

ALDONA PODOLSKA-MEDUCKA (Warszawa)

Sąd Kartelowy w Polsce i jego orzecznictwo w latach 1933–1935

I. Sąd Kartelowy był jedną z dwóch najważniejszych (obok rejestru kartelowego) instytucji polskiego przedwojennego prawa kartelowego. Powołany został art. 5 ustawy o kartelach z 28 marca 1933 r.¹ Ustawa sytuowała go przy Sądzie Najwyższym². Orzekał w składzie 5 członków: 3 delegowanych przez kolegium administracyjne³ sędziów Sądu Najwyższego (z których jeden pełnił funkcję przewodniczącego) oraz 2 członków wyznaczanych z dwóch list osób (po jednej osobie z każdej listy), posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych oraz inne kwalifikacje wymagane od sędziów handlowych⁴. Listy znawców stosunków gospodarczych ustalał mi-

¹ Ustawa o kartelach z dnia 28 III 1933 – DzURP 1933, nr 31, poz. 270.

² Według projektu ustawy kartelowej Ministerstwa Skarbu z 1928 r. Sąd Kartelowy miał być utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu a minister stojący na czele tego ministerstwa miał uczestniczyć w powoływaniu sędziów kartelowych. Jednak już następny projekt (tym razem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następnego r.) przewidywał miejsce Sądu Kartelowego przy Sądzie Najwyższym a kompetencje powoływania sędziów kartelowych oddawał w ręce ministra sprawiedliwości. Na nim ostatecznie oparto tekst ustawy. Zdecydowano się więc na wykorzystanie doświadczeń niemieckich, dostosowując jedynie charakter i skład sądu do ustawodawstwa polskiego: AAN, Prezydium Rady Ministrów-Komitet Ekonomiczny Ministrów, t. 591 (m. 26560), kk. 6-20 (projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o prawie dotyczącym nadużyć przewagi gospodarczej wraz z uzasadnieniem), kk. 25-37 (projekt ustawy o nadzorze państwowym nad kartelami z 9 II 1929 r. wraz z uzasadnieniem).

³ Kolegium Administracyjne Sądu Najwyższego, wg postanowień art. 48 prawa o ustroju sądów powszechnych, składało się z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, 2 członków Zgromadzenia Ogólnego sędziów Sądu Najwyższego (powołanych przez Prezesa) oraz 3 członków i 3 zastępców, wybranych przez Zgromadzenie Ogólne: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 II 1928 – Prawo o ustroju sądów powszechnych (DzURP 1928, nr 12, poz. 93).

⁴ Kwalifikacje wymagane od sędziów handlowych określał art. 210 prawa o ustroju sądów powszechnych. Sędzią handlowym mógł być ten, kto posiadał obywatelstwo polskie, korzystał w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, był nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, władał w mowie i piśmie językiem polskim i posiadał praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych: *ibidem*.

nister sprawiedliwości, jedną w porozumieniu z właściwymi ministrami (przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych), drugą – spośród kandydatów wskazanych przez Izbę Przemysłowo – Handlową w Warszawie w porozumieniu z innymi izbami przemysłowo – handlowymi⁵. Był to więc sąd ławniczy o mieszanym składzie, z przewagą elementu prawniczego. Jego struktura wzorowana była na przykładzie niemieckim. Niemiecki Sąd Kartelowy, powołany do życia rozporządzeniem z 1923 r.⁶, ewoluował od pierwotnej przewagi elementu ławniczego do ostatecznego składu z przewagą sędziów fachowych. Rola sędziów zawodowych w składzie sądu podkreślona została w rządowym projekcie ustawy o kartelach⁷. Z powodu braku odmiennych postanowień polskiej ustawy kartelowej należy przyjąć zupełną równorzędność ławników – jako członków Sądu Kartelowego z sędziami zawodowymi⁸.

Wniosek taki uzasadniają również § 9, 10 i 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o kartelach z 28 czerwca 1933 r.⁹, postanawiające, że sędziowie kartelowi są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawisli i podlegają tylko ustawom, pełnią swe obowiązki bezpłatnie, mają jednak prawo do diet oraz zwrotu kosztów na równi z sędziami Sądu Najwyższego. Wreszcie, że do orzekania w sprawach dyscyplinarnych sędziów kartelowych powołany jest sąd dyscyplinarny wyższy¹⁰, podobnie jak w sprawach dyscyplinarnych przeciwko sędziom Sądu Najwyższego. Pomimo łączności organizacyjnej z Sądem Najwyższym i udziału jego sędziów w składach orzekających Sądu Kartelowego, ten ostatni był sądem odrębnym i rozpoznawał sprawy merytorycznie, a nie w trybie kasacyjnym¹¹.

⁵ Izby przemysłowo – handlowe były organami samorządu gospodarczego, powołane zostały do życia na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 VII 1927 o izbach przemysłowo – handlowych – DzURP 1927, nr 67, poz. 591; J. Rawa, *Izby przemysłowo – handlowe w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 1969 (praca magisterska, maszynopis w Bibliotece SGH).

⁶ Rozporządzenie przeciwko nadużywaniu przewag gospodarczych z dnia 2 XI 1923, tekst aktu tłumaczony na język polski zaczerpnięty z: J. Braun, *Ustawa kartelowa z rozporządzeniami wykonawczymi*. Tekst z komentarzem poprzedzony wstępem historyczno – porównawczym, Warszawa 1933, ss. 141–146.

⁷ Rządowy projekt ustawy o kartelach – Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres III, sesja zwyczajna 1932 – 33, druk nr 695.

⁸ Stanowisko takie prezentowane było również w środowisku prawniczym przed wojną: T. Kędzierski, *Sąd kartelowy w Polsce* (w): „Głos Sądownictwa” 1933, nr 11 (Tomasz Kędzierski był sędzią grodzkim i uczestniczył w posiedzeniach Sądu Kartelowego jako sekretarz).

⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Skarbu z dnia 28 VI 1933 o wykonaniu przepisów ustawy o kartelach, dotyczących Sądu Kartelowego – DzURP 1933, nr 48, poz. 381.

¹⁰ O pracy którego mówił art.137 § 1 pkt b i art. 139 prawa o ustroju sądów powszechnych. Od wyroku tego sądu nie było odwołania. Wykonanie wyroku powierzano ministrowi sprawiedliwości, który jego odpis otrzymywał od przewodniczącego sądu dyscyplinarnego. Odpis przesyłany był również *Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego*.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kartelach z 28 czerwca 1933 r. regulowało kwestie: list sędziów Sądu Kartelowego, praw i obowiązków tychże sędziów, wyznaczania składu orzekającego, przebiegu rozprawy i wykonywania orzeczeń oraz regulaminu Sądu Kartelowego.

Obydwie listy sędziów kartelowych, ustalane przez ministra sprawiedliwości, obejmować miały po 20 osób, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Każda osoba, która znalazła się na jednej z dwóch list musiała spełniać określone warunki stawiane zwykle sędziom handlowym. Dodatkowo nie mogła to być osoba zwolniona wcześniej ze stanowiska sędziego kartelowego lub sędziego handlowego¹². Izba Przemysłowo – Handlowa w Warszawie powinna była najpóźniej w ciągu 2 tygodni, od daty otrzymania od ministra sprawiedliwości odpisu pierwszej listy, przedstawić swoją listę kandydatów w liczbie 60 osób, kierując się odpowiednimi ich kwalifikacjami z zakresu znajomości stosunków gospodarczych. Każdy kandydat mógł znaleźć się tylko na jednej liście. Lista powinna zawierać podstawowe informacje o kandydacie, takie jak imię, nazwisko, wiek, zawód wykonywany, wykształcenie i miejsce zamieszkania. Ponadto powinno na niej znaleźć się stwierdzenie, że kandydat spełnia odpowiednie warunki (o których była mowa wcześniej), krótki opis działalności zawodowej kandydata i odpisy dokumentów wymaganych od znawców górnictwa¹³.

Nie można było uchylić się od obowiązków sędziego kartelowego. Przewidziano ogłaszanie list sędziów kartelowych w Monitorze Polskim. W przypadku skreślenia z listy któregoś z sędziów, uzupełnienie następować miało: przy liście pierwszej – w trybie art. 6 ustawy o kartelach (powołanie nowego sędziego przez ministra sprawiedliwości po wysłuchaniu opinii odpowiednich ministrów), przy liście drugiej – spośród kandydatów dodatkowych. Warszaw-

¹¹ T. Kędzierski, op. cit., s. 681.

¹² Zwolnienie nie mogło nastąpić zwłaszcza z powodów wymienionych w § 8 lit. d) – f) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 XII 1928 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o prawach i obowiązkach oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów handlowych – DzURP 1928, nr 104, poz. 939). Należały do nich: trwała niezdolność do wykonywania swych obowiązków spowodowana ułomnością cielesną lub upadkiem sił fizycznych lub umysłowych (d), – dobro wymiaru sprawiedliwości lub powaga stanowiska sędziowskiego (e), – pozbawienie stanowiska sędziego handlowego na podstawie orzeczenia sądu dyscyplinarnego (f).

¹³ Wybierani spośród znawców górnictwa sędziowie handlowi musieli spełniać dodatkowo następujące warunki szczególne: a) ukończenie wyższego zakładu naukowego górniczego z przewidzianymi egzaminami i przynajmniej dwuletnia praca w zakładach górniczych na stanowisku kierowniczym lub też pięcioletnia praca w tych zakładach bez względu na zajmowane stanowisko, b) ukończenie średniego zakładu naukowego górniczego i przynajmniej dziesięcioletnia praca w zakładach górniczych. Służbę w urzędach górniczych uznawano za równorzędną z pracą w zakładach górniczych. Okręgowe urzędy górnicze wydawały kandydatom na sędziów handlowych zaświadczenia: o miejscu, stanowisku i czasie pracy kandydata. Kwestie te regulował § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 XII 1928 r. o trybie powoływania sędziów handlowych – DzURP 1928, nr 104, poz. 940.

ska Izba Przemysłowo – Handlowa przysłać miała listę 60 kandydatów, z których minister sprawiedliwości wybierał tylko 20 osób, pozostałe zaś stanowiły rezerwę. Minister mógł również zażądać dodatkowej listy kandydatów.

Kadencja sędziów kartelowych ustalona była w rozporządzeniu na 3 lata. Liczono ją od daty ogłoszenia list sędziów w Monitorze Polskim. Listy nowych sędziów minister sprawiedliwości miał obowiązek ogłosić najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji. Mógł jednak również utrzymać w mocy listy dotychczasowe lub zarządzić jedynie częściową ich zmianę.

Pierwsza lista sędziów kartelowych została ogłoszona przez ministra sprawiedliwości Czesława Michałowskiego w obwieszczeniu z dnia 24 VII 1933 r., które ukazało się w dziale urzędowym Monitora Polskiego 5 dni później.¹⁴ Znalazły się na niej nazwiska m. in.: zastępcy dyrektora naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego (Jerzy Drecki), dyrektora Izby Przemysłowo – Handlowej w Katowicach (Marian Drozdowski), dyrektora Departamentu Konsorcjalno-Przemysłowego BGK (późniejszego wiceprezesa tego banku – Józefa Kożuchowskiego), dyrektora naczelnego zakładów H. Cegielskiego i Państwowych Zakładów Inżynierii (Adam Kręglewski), prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Kielcach (Zygmunt Sowiński), rektora Uniwersytetu im. S. Batorego w Wilnie, a jednocześnie członka wileńskiej izby rolniczej i członka zarządu Izb Rolniczych w Warszawie (Witold Staniewicz), radcy Izby Rolniczej w Lublinie i wiceprezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych (Stanisław Świeżawski), działacza związków zawodowych (Leopold Tomasziewicz). Oprócz tej grupy obowiązkami sędziów kartelowych obarczone zostały osoby, związane z obozem rządowym poprzez sprawowanie różnych funkcji i zajmowanie ważnych stanowisk publicznych, takie jak np.: Eugeniusz Kwiatkowski (1926-30 minister przemysłu i handlu, 1935-39 minister skarbu i wicepremier), Ignacy Matuszewski (pułkownik, 1929-31 kierownik Ministerstwa Skarbu), Bogusław Miedziński (podpułkownik, 1927-29 minister poczt i telegrafów, współorganizator i ideolog Obozu Zjednoczenia Narodowego), Józef Poniatowski (1928-30 kierownik oddziału rolnego w Instytucie Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, 1936 dyrektor Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów), Wacław Fabierkiewicz (1929-34 dyrektor Departamentu Ceł Ministerstwa Skarbu) czy Stefan Starzyński (1929-30, 1931-32 wiceminister skarbu, 1932-34 wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, 1934-39 prezydent Warszawy)¹⁵.

¹⁴ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 VII 1933 r. o ustaleniu listy pierwszej sędziów kartelowych – Monitor Polski 1933, nr 172 (z 29 VII 1933 r.), poz. 210. Lista zawierała następujące nazwiska: Jerzy Drecki, Marian Drozdowski, Wacław Fabierkiewicz, Wacław Jakubowski, Jędrzej Moraczewski, Józef Kożuchowski, Adam Kręglewski, Eugeniusz Kwiatkowski, Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, Józef Poniatowski, Jan Prot, Zygmunt Rakowicz-Raczyński, Marian Rudziński, Zygmunt Sowiński, Witold Staniewicz, Stefan Starzyński, Stanisław Świeżawski, Tadeusz Szpotański i Leopold Tomasziewicz.

¹⁵ Wszystkie informacje na temat sędziów kartelowych z pierwszej i drugiej listy pochodzą z następujących źródeł: *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, t. I-II, Warszawa 1938; *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospo-*

Wśród sędziów kartelowych pierwszej grupy byli parlamentarzyści reprezentujący Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a od 1937 r. – Obóz Zjednoczenia Narodowego. Należeli do nich: Bogusław Miedziński (poseł III kadencji, w 1938 r. powołany przez prezydenta na senatora, marszałek senatu), Marian Rudziński (poseł III kadencji), Zygmunt Sowiński (poseł III, IV, V kadencji), Stanisław Świeżawski (poseł III kadencji, senator IV kadencji) i Leopold Tomaszewicz (poseł II, III i IV kadencji, senator V kadencji). Większość członków pierwszego składu sędziów legitymowała się wyższym wykształceniem: technicznym (politechniki: Warszawa, Lwów, Gdańsk, Monachium, Petersburg), ekonomicznym (Wyższe Kursy Handlowe-Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Akademia Handlowa w Wiedniu, Szkoła Handlowa w Kijowie) i uniwersyteckim (uniwersytety: Lwów, Kraków, Mediolan – kierunki: ekonomia, prawo, filozofia). Zarówno wykształcenie, jak i doświadczenie zdobyte w dotychczasowej działalności zawodowej sędziów gwarantowały znajomość stosunków gospodarczych i tym samym należyte przygotowanie do pełnienia funkcji sędziego kartelowego.

Druga lista sędziów kartelowych ogłoszona została w Monitorze Polskim 13 IX 1933 r.¹⁶. Znalazły się na niej nazwiska osób wybranych spośród kandydatów wskazanych przez Izbę Przemysłowo – Handlową w Warszawie, działających w samorządzie gospodarczym (np. Józef Jakubowski był dyrektorem Izby Przemysłowo – Handlowej w Warszawie a Kazimierz Skarzyński jej radcą, Michał Taub zaś sprawował funkcję wiceprezesa sądu arbitrażowego Izby Przemysłowo – Handlowej w Wilnie), zarządach i radach nadzorczych różnych spółek akcyjnych w przemyśle np. włókienniczym, węglowym, hutniczym, papierniczym (np. Henryk Karpiński pełnił funkcję prezesa zarządu „Centropapieru”), cukrowniczym czy metalowym.

litej red. J. M. Majchrowski, t. I-II, Warszawa 1994 oraz *Polski Słownik Biograficzny* – następujące tomy: t. V, Kraków 1939-46, ss.363-364 (Jerzy Drecki); t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1966-67, ss. 109-110 (Henryk Karpiński); t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1970, ss. 76-78 (Józef Kożuchowski), 298-299 (Adam Kręglewski); t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, ss. 460-461 (Józef Landau); t. XX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, ss. 232-234 (Ignacy Matuszewski), 743-749 (Bogusław Miedziński); t. XXII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, ss. 510-511 (Władysław Namysłowski); t. XXIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, ss. 678-679 (Stanisław Okolski); t. XXVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984-85, ss. 640-642 (Stefan Przanowski); t. XXXII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989-91, ss. 44-46 (Edward Rose); t. XXXIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991-92, ss. 27-29 (Marian Rudziński); t. XXXVII/3, Warszawa-Kraków 1997, ss. 431-432 (Brunon Sikorski).

¹⁶ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 IX 1933 r. o ustaleniu listy drugiej sędziów kartelowych – Monitor Polski 1933, nr 210 (z 13 IX 1933), poz. 235. Na liście znalazły się następujące nazwiska: Julian Cybulski, Józef Żychliński, Gustaw Geyer, Józef Jakubowski, Henryk Karpiński, Stefan Przanowski, Michał Taub, Stanisław Okolski, Edward Rose, Brunon Sikorski, Kazimierz Skarzyński, Stanisław Surzycki, Marcin Szarski, Leopold Wellisz, Marian Szydłowski, Leon Nowakowski, Józef Landau, Władysław Namysłowski, Artur Likiernik, Maurycy Zajdenman.

Spora grupa wybranych sędziów związana była z Centralnym Związkiem Przemysłu Polskiego. Jednym z dwóch prezesów (członków Prezydium CZPP) był Józef Zychliński, obok niego funkcję członka Prezydium pełnił Stanisław Okolski. W Radzie CZPP zasiadali: Julian Cybulski, Józef Landau, Leon Nowakowski, Stefan Przanowski, Kazimierz Skarżyński, Leopold Wellisz. Marian Szydłowski udzielał się jako wiceprzewodniczący Zarządu i zastępca dyrektora naczelnego. Z problematyką kartelową dobrze zaznajomieni byli członkowie Rady Kartelowej CZPP¹⁷. W jej skład wchodził: Julian Cybulski, Józef Landau, Henryk Karpiński (jako zastępca członka i jednocześnie jeden z przedstawicieli Komisji Organizacyjnej Rady Kartelowej), Edward Rose, Leopold Wellisz, Stanisław Okolski (zastępca członka). W pozostałych organach CZPP działali: Marian Szydłowski (Delegat Dyrekcji CZPP do Komisji Organizacyjnej), Stanisław Okolski (zastępca przewodniczącego Komisji Pracy) i Władysław Namysłowski (członek Komisji Pracy)¹⁸.

Podobnie jak wśród sędziów z pierwszej listy, w drugiej grupie znaleźli się przede wszystkim ekonomiści (Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Wyższy Instytut Handlowy w Antwerpii), inżynierowie (politechniki: Lwów, Warszawa, Łódź, Ryga, Karlsruhe, Akademia Górnicza w Loeben) i spora liczba prawników (uniwersytety: Kraków, Warszawa, Poznań, Petersburg, Berlin, Monachium). Solidne wykształcenie i intensywna praktyka w życiu gospodarczym również członków drugiego składu sędziów kartelowych stawiła w rzędzie najlepszych znawców stosunków gospodarczych.

Pierwsza kadencja sędziów kartelowych upłynęła w 1936 r.. Nie ukazało się jednak obwieszczenie ministra sprawiedliwości ustalające nowy skład list sędziów lub zmieniające poprzednio istniejący. Wydaje się, że mogło to wynikać z niedawnych (z XI 1935 r.) zmian ustawy kartelowej, które znacznie ograniczyły kompetencje Sądu Kartelowego¹⁹. Ministerstwo Sprawiedliwości

¹⁷ Obok Rady Kartelowej w CZPP istniało również Biuro Kartelowe, które było rodzajem organu wykonawczego Rady. Działalność tych dwóch struktur (a zwłaszcza Biura) polegała m. in. na pracach konsultacyjno-opiniotwórczych. Uczestniczyły one w tworzeniu nowych karteli, poprzez opiniowanie projektów ustaw, brały udział w procesie legislacyjnym, interpretowały (często na zamówienie przemysłu) ustawy gospodarcze, poprzez swoich członków (zasiadających we władzach wielu karteli) wywierały wpływ na funkcjonowanie organizacji monopolistycznych: J. Kofman, *Lewiatan a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, passim; CZPP corocznie publikował na łamach „Przeglądu Gospodarczego” (którego redaktorem naczelnym był Edward Rose) sprawozdania ze swej działalności, które również stanowią cenne źródło wiedzy. Sprawozdania te dołączano jako dodatek do ostatniego numeru w r.: Z. Landau, *Biuro i Rada Kartelowa „Lewiatana”*. *Geneza i zakres działania* (w:) „Studia Historyczne” 1973, z. 4, passim.

¹⁸ Władze i organy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (w:) Sprawozdanie z działalności CZPP za rok 1933 (dodatek do „Przeglądu Gospodarczego”), ss. 87-88.

¹⁹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 XI 1935 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 III 1933 r. o kartelach – DzURP 1935, nr 86, poz. 529.

do sprawy list sędziów kartelowych powróciło w 1939 r., na fali zaawansowanych już wtedy prac nad uchwaleniem nowej ustawy kartelowej²⁰.

Obwieszczenie z dnia 24 V 1939 r. utrzymywało w mocy pierwszą i drugą listę członków Sądu Kartelowego na następną kadencję, tj. okres od 1 VII 1939 r. do 30 VI 1942 r.²¹. Wynika z tego, że sędziowie wybrani w 1933 r. pełnili swe funkcje do r. 1939 (tj. przez dwie kadencje) i mieli jeszcze w tym składzie przed sobą jedną kadencję, przerwana wybuchem wojny.

Sędziowie kartelowi w sprawowaniu swego urzędu byli niezawisli i podlegali jedynie ustawom. Zobowiązano ich do złożenia przed Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego przysięgi sędziowskiej. Uchylenie się od spełniania obowiązków lub nieusprawiedliwione nieobecności na posiedzeniach pociągały za sobą nałożenie przez przewodniczącego Sądu Kartelowego kary porządkowej w wysokości do 1000 złotych. W przypadku nałożenia kary sędzia zobowiązany był też do zwrotu wynikłych w związku z tym kosztów sądowych. W razie usprawiedliwienia nieobecności, w ciągu 14 dni od daty doręczenia sędziemu odpisu postanowienia o nałożeniu kary, przewodniczący mógł to postanowienie częściowo zmienić lub uchylić w całości. Termin 14 dni przysługiwał również sędziemu na wniesienie do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego odwołania od postanowienia.

Każdorazowe powołanie składu orzekającego Sądu Kartelowego należało do obowiązków przewodniczącego, który po otrzymaniu sprawy wyznaczał do składu po jednej osobie z każdej listy, kierując się charakterem sprawy i specjalizacją sędziów (wynikającą z ich wykształcenia i wykonywanej pracy zawodowej). Na 7 dni przed terminem posiedzenia wyznaczeni sędziowie powinni zostać poinformowani o swoim w nim udziale. Termin ten miał służyć przygotowaniu się do posiedzenia. Czynniki sądowy fachowy, czyli sędziowie Sądu Najwyższego wyznaczani byli przez przewodniczącego Sądu Kartelowego, w wyniku jego porozumienia z prezesami izb Sądu Najwyższego (praca w Sądzie Kartelowym nie zwalniała ich od wypełniania obowiązków sędziowskich w Sądzie Najwyższym).

Rozprawą kierował, pełniąc jednocześnie funkcję sprawozdawcy, przewodniczący lub wyznaczony przez niego sędzia Sądu Najwyższego. Wykonanie wyroków karnych Pierwszy Pr.rator Sądu Najwyższego²² zlecał właści-

²⁰ Ustawa o porozumieniach kartelowych uchwalona została 13 VII 1939 r. – DzURP 1939, nr 63, poz. 418.

²¹ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 V 1939 r. w sprawie Sądu Kartelowego – Monitor Polski 1939, nr 126 (z 3 VI 1939), poz. 297.

²² Do jego udziału w posiedzeniach, dotyczących niektórych spraw z ustawy kartelowej, stosowany miał być art. 39 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych. Stanowił on, że w sprawach karnych oraz w tych sprawach cywilnych, w których wymaga tego przepis szczególnie Sąd Najwyższy orzeka po wysłuchaniu wniosków prokuratora. W innych sprawach przedstawienie wniosku zależy od uznania prokuratora – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 XI 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych – DzURP 1932, nr 102, poz. 863.

wemu prokuratorowi okręgowemu. Inne orzeczenia sądu wykonywane były przez ministra przemysłu i handlu, na podstawie tytułu egzekucyjnego Sądu Kartelowego²³. Odpisy orzeczeń sądu za opłatą²⁴ mogły być udostępniane osobom zainteresowanym.

Sąd Kartelowy pracował zgodnie z regulaminem Sądu Najwyższego²⁵, a w sprawach karno – administracyjnych obowiązywał go regulamin wewnętrzny sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich²⁶.

Przewidziana przez ustawę o kartelach z 1933 r. instancja sądowa w postaci Sądu Kartelowego miała spełniać podwójną funkcję: w niektórych sprawach – Sądu I (i ostatniej instancji), w innych – Sądu odwoławczego. I tak, właściwość Sądu Kartelowego obejmowała orzekanie na wniosek ministra przemysłu i handlu – w pierwszej i ostatniej instancji – w sprawach wymienionych w art. 4 ustawy, wydawanie decyzji „incydentalnych” z art. 5 oraz rozstrzyganie odwołań od orzeczeń ministra przemysłu i handlu. Sąd Kartelowy władny był więc w stosunku do umów, uchwał i postanowień kartelowych:

- a) rozwiązać umowę lub poszczególne jej postanowienia,
- b) w całości lub częściowo uchylić uchwałę lub postanowienie,
- c) upoważnić uczestników, bez ujemnych dla nich skutków prawnych, do przedterminowego wypowiedzenia umowy, do odstąpienia od umowy lub wystąpienia ze zrzeczenia,
- d) zwolnić uczestników, bez ujemnych dla nich skutków prawnych, od wykonywania uchwały lub postanowienia.

Interwencja Sądu następowała we wszystkich tych przypadkach, w których umowy, uchwały lub postanowienia albo sposób ich wykonania zagrażały dobru publicznemu, w szczególności, jeżeli regulowanie produkcji, zbytu albo ograniczenie swobody wymiany dóbr powodowało skutki gospodarczo szkodliwe, albo jeżeli ceny były podwyższone do poziomu gospodarczo nieusprawiedliwionego lub na tym poziomie utrzymywane. Należy podkreślić, że w wyżej wymienionych sprawach Sąd Kartelowy orzekał na wniosek ministra przemysłu i handlu. Nie działał zatem z urzędu, lecz jedynie na wniosek i w granicach wniosku ministra. Dlatego bez wniosku lub w razie cofnięcia wniosku przez ministra Sąd nie mógł prowadzić postępowania w sprawie, choćby podlegała ona jego właściwości. Złożenie wniosku zaś należało do sfery swobodnego uznania władzy.

²³ Zastosowanie znajdowały tu przepisy kodeksu postępowania cywilnego: obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 XII 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego – DzURP, 1932, nr 112, poz. 934.

²⁴ Na podstawie przepisów o kosztach sądowych: rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1932 r.. Przepisy o kosztach sądowych – DzURP 1932, nr 93, poz. 805.

²⁵ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 XII 1932 r.. Regulamin Sądu Najwyższego – DzURP 1932, nr 110, poz. 911.

²⁶ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 XII 1932 r.. Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych – DzURP 1932, nr 110, 909.

Występując z wnioskiem do Sądu Kartelowego minister przemysłu i handlu mógł w całości lub w części zawiesić wykonywanie umowy, uchwały lub postanowienia. Sąd natomiast władny był taką decyzję, przed wydaniem orzeczenia w tej sprawie, uchylić (na posiedzeniu np. niejawnym). A contrario zatem, w celu jakby zabezpieczenia powództwa ministra, Sąd mógł taką decyzję ministra pozostawić w mocy. Oczywiście w kwestii uchylenia lub pozostawienia w mocy takiej tymczasowej decyzji ministra Sąd nie był związany jego wnioskiem. Postanowienie Sądu w takich przypadkach miałyby charakter incydentalny. Na mocy art. 7 ustawy o kartelach Sąd Kartelowy został wyposażony w powinność korzystania w swoim postępowaniu z przepisów procedury cywilnej o postępowaniu incydentalnym²⁷. Przewidziane zostały jednak pewne wyjątki obowiązujące w takim postępowaniu. Należały do nich:

- a) minister przemysłu i handlu posiadał prawo strony,
- b) Sąd mógł dopuścić i przeprowadzić dowody niepowołane przez strony i niedopuszczone kodeksem postępowania cywilnego²⁸. W szczególności w przypadku spisania dokumentu umownego Sąd mógł dopuścić dowody na ustne przyrzeczenie dane przy, przed lub po sporządzeniu dokumentu, choćby nie były z nim zgodne²⁹,
- c) Sąd mógł uchylić z urzędu jawność całej rozprawy lub jej części, jeżeli publiczne jej przeprowadzenie zagrażałoby interesowi publicznemu. Na wniosek strony Sąd mógł jawność uchylić, jeżeli uznał wniosek za uzasadniony a w szczególności gdyby jawność narażała stronę na wyjawienie tajemnicy państwowej,
- d) nie obowiązywał przymus adwokacki,
- e) przyjęto ostateczność orzeczeń Sądu Kartelowego; oznaczało to, że nie podlegały one zaskarżeniu w toku instancji,
- f) rozprawa musiała być wyznaczona na termin przypadający w ciągu miesiąca od dnia wplynięcia wniosku.

Dalsze kompetencje Sądu Kartelowego wiązały się z obowiązkiem zgłaszania do rejestru kartelowego (w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie) wszelkich umów, uchwał i postanowień kartelowych, spełniających warunki ustawowe. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku minister przemysłu i handlu miał prawo ukarać zobowiązanego do zgłoszenia karą grzywny. Je-

²⁷ Zawarte one były w art. 17 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. zawierającego przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego – DzURP 1930, nr 83, poz. 652.

²⁸ Tym samym dopuszczone były przede wszystkim dowody przewidziane przez kpc, czyli dowody z dokumentów, świadków, oględzin i przesłuchania stron.

²⁹ Było to wyrazem zasady opartej na stosowanym w praktyce kartelowej ustnym porozumieniu między uczestnikami tzw. „gentlemans agreements”. Art. 265 kpc nie dopuszczał dowodu ze świadków przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Ustawa kartelowa taką możliwość dawała: J. Braun, op. cit., s. 105; A. D. Szczygielski, *Ustawa kartelowa (w:) „Miesięcznik prawa handlowego i wekslowego” 1933, nr 2-3, s. 15; T. Kędzierski, op. cit., s. 684.*

śli pomimo dwukrotnego prawomocnego ukarania nie nastąpiło wypełnienie wymogu ustawowego minister władny był wystąpić do Sądu Kartelowego o rozwiązanie umowy, względnie uchylenie uchwały lub postanowienia. Sąd więc rozstrzygał o tym tylko na wniosek ministra i nie był przez ustawę zmuszony do orzeczenia rozwiązania, względnie uchylenia z chwilą formalnego stwierdzenia uchybienia, lecz miał swobodę orzeczenia z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy³⁰. Stanowił o tym art. 10, ust. 5 ustawy.

Wreszcie, Sąd Kartelowy jako instancja odwoławcza rozstrzygał odwołania od orzeczeń ministra przemysłu i handlu w przedmiocie, wyżej wspomnianej, kary grzywny za naruszenie przepisów o zgłaszaniu umów, określonych w ustawie. Miały tu zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego o postępowaniu w sprawach administracyjnych³¹.

Ustawa o kartelach wprowadzała ostateczność orzeczeń Sądu Kartelowego. Zasada rozstrzygania sporów w najważniejszych sprawach kartelowych z art. 4 ustawy w jednej tylko instancji, budziła wiele zastrzeżeń ze strony przeciwników ustawy³². Zwolennicy ustawy i komentatorzy ze środowiska prawniczego podkreślali jednak, że potrzeby obrotu gospodarczego, wymagające szybkiego rozstrzygnięcia spraw karteli (co znalazło choćby wyraz w przepisie o miesięcznym terminie prekluzyjnym do wyznaczenia rozprawy) i najwyższe kwalifikacje członków Sądu Kartelowego, usprawiedliwiały system przyjęty przez polskiego ustawodawcę.³³ W tej sprawie obydwu stronom należałoby przyznać rację.

Orzeczenia Sądu Kartelowego wiązały wszelkie władze, sądy powszechne i specjalne, polubowne i rozjemcze oraz inne organy rozjemcze. Postępowanie przed tymi władzami i sądami podlegało zawieszeniu wtedy, kiedy minister przemysłu i handlu wystąpił z wnioskiem do Sądu Kartelowego. Orzeczenie Sądu mogło mieć wpływ na ostateczną wersję orzeczeń wspomnianych władz i sądów. Wynikało z tego, że wstrzymanie postępowania we wszystkich (określonych w przepisie) jego rodzajach zależało od dwóch warunków: formalnego – stwierdzenia, że minister przemysłu i handlu wystąpił z wnioskiem do Sądu Kartelowego i materialnego – stwierdzenia, czy orzeczenie Sądu Kartelowego może mieć wpływ na orzeczenia wspomnianych władz i są-

³⁰ J. Braun, op. cit., ss. 120-121.

³¹ Dokładnie mówiły o tym art. 640-649 kpk – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 IX 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego – DzURP 1932, nr 83, poz. 725.

³² Pozbawienie karteli możliwości odwołania się od orzeczenia Sądu Kartelowego traktowane było często jako wyraz niedoskonałości polskiej ustawy albo jako wyraz niechęci ustawodawcy w stosunku do karteli: T. Sławiński, *Ustawa o kartelach* (w:) „Przegląd Gospodarczy” 1933, z. 14, s. 505; J. Zieleniewski, *Ustawa o kartelach* (w:) „Górnoląskie Wiadomości Gospodarcze” 1933, nr 4, s. 76.

³³ T. Kędziński, op.cit., s. 684; N. Oberlaender, *Ustawa o kartelach* (w:) „Głos Adwokatów” 1933, z. V, s. 162; A. D. Szczygielski, op. cit., s. 16.

dów. Przy drugim warunku stwierdzenie wpływu podlegać miało samoistnej ocenie odnośnego sądu czy władzy. Wydaje się, że na tym tle mogły występować spory kompetencyjne³⁴.

Z przedstawionymi powyżej kompetencjami Sąd Kartelowy funkcjonował do r. 1935. Wydany w tym r. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej³⁵, nowelizujący ustawę o kartelach, poważnie ograniczał kompetencje Sądu. Najważniejsza zmiana w ustawie dotyczyła właśnie Sądu. Odebrano mu bowiem prawo rozwiązywania umów kartelowych, uchylania poszczególnych postanowień tych umów oraz uchylania uchwał lub postanowień powziętych przez kartele. W powyższych sprawach (i innych określonych przez nie zmieniony art. 4 ustawy) kompetencje Sądu przejmował minister przemysłu i handlu. Kartelom pozostawiono możliwość wystąpienia – w terminie 14 dni – z wnioskiem do Sądu Kartelowego o uchylenie decyzji ministra. Wniosek taki wykonania tejże decyzji jednak nie wstrzymywał. Wyrażona w orzeczeniu decyzja stawała się prawomocna, jeżeli w ciągu tych 14 dni żaden z uczestników porozumienia objętego orzeczeniem nie wystąpił z wnioskiem do Sądu.

W myśl nowelizacji ustawy Sąd Kartelowy stracił swoje najważniejsze uprawnienie – bezpośredniego decydowania o losie porozumień kartelowych. Został tylko instancją odwoławczą. Aby jednak skutecznie uniknąć nawału odwołań, ustawodawca w przypadku oddalenia przez Sąd wniosku o uchylenie orzeczenia ministra, przewidywał bardzo wysokie opłaty sądowe i koszty postępowania. Ponośla je strona, której wniosek oddalono. W sprawach karnych Sąd Kartelowy miał zasądzać koszty na zasadach ogólnych oraz opłaty jak w sądzie I instancji. Nowelizacja dawała więc wprawdzie kartelom możliwość obrony poprzez odwołanie się do Sądu, ale w praktyce była to droga niedostępna dla drobnych porozumień. Przeciwnicy ustawy przepis ten oceniali jako „karę za pieniactwo w stosunku do tych, którzy skorzystali z przyznanego im przez nowelę do ustawy o kartelach prawa”³⁶.

Wydaje się, że nowelizacja ustawy miała spełniać przede wszystkim zadanie polityczne, polegające na wyposażeniu władzy w instrument ściślejszej kontroli karteli i na uproszczeniu procedur ich rozwiązywania. Wiązało się to z ogólnym kierunkiem zaostrzenia polityki rządu polskiego wobec karteli. Wszystko to odbiło się na funkcjonowaniu Sądu Kartelowego. Stracił on swoje znaczenie i przestał odgrywać rolę instancji sądowej, która w sposób obiektywny decydowała o losie karteli. Od tej pory orzeczenia sądowe zastąpione

³⁴ O możliwości ich wystąpienia pisał też autor jedyne kompleksowe komentarza do ustawy J. Braun w: J. Braun, op. cit., s. 107, 109. Pojawienie się sporu kompetencyjnego mogło wystąpić przy takiej interpretacji przepisu ustawy (art. 8), w której orzeczenie Sądu Kartelowego (obejmujące wszelkie władze i sądy) wiązało końcowe orzeczenie merytoryczne, nie zaś ewentualny pogląd co do właściwości, nie wyrażony jeszcze w ostatecznym orzeczeniu.

³⁵ Zob.: przypis 19.

³⁶ T. Sławiński, *Nowelizacja ustawy kartelowej*, (w:) „Przegląd Gospodarczy” 1935, nr 24, s. 787.

zostały decyzjami administracyjnymi władzy wykonawczej, co poważnie ubożyło polskie prawo kartelowe i bardzo je upolityczniało.

W duchu noweli ustawy kartelowej z 1935 r. określono kompetencje (zasady organizacyjne pozostały bez zmian) Sądu Kartelowego w nowej ustawie kartelowej z 1939 r.³⁷, która ze względu na wybuch wojny nie weszła w życie.

II. Pierwszy proces przed Sądem Kartelowym. Kartel cementowy.

Wydanie ustawy kartelowej w 1933 r. było skutkiem akcji obniżki cen artykułów przemysłowych, prowadzonej przez rząd od 1931 r.³⁸ Odbywało się to w ramach walki z kryzysem. Pierwsze starcie rządu z organizacjami monopolistycznymi w 1931 r. zakończyło się niepowodzeniem rządu. Przemysł skartelizowany zainteresowany był zachowaniem dotychczasowego wyśrubowanego poziomu cen. Aby doprowadzić do redukcji cen rząd postanowił wykorzystać różne formy nacisku na kartele. Jedną z nich była zapowiedź uchwalenia ustawy kartelowej, nad którą prace toczyły się od 1927 r.³⁹. Podejmując w 1932 r. ponowną próbę obniżenia cen wyrobów przemysłowych⁴⁰ rząd zdecydowany był podjąć, w przypadku oporu monopoli, radykalne środki zapewniające sukces akcji. Takie możliwości dawała rządowi ustawa kartelowa. Demonstrując swoją stanowczość władza państwowa mogła doprowadzić do rozwiązania kartelu.

Rząd liczył się z tym, że kartele łatwo nie ustąpią. Należało więc przygotować się na wybór kartelu, który jako pierwszy zostałby dotknięty poważnymi sankcjami, niejako „dla przykładu”. Organizacja ta musiała spełniać następujące warunki:

- a) ze względu na słabość władzy państwowej nie mogła być zbyt duża (odpadały więc najpotężniejsze monopole typu węgiel, żelazo),
- b) aby uniknąć reperkusji na rynku międzynarodowym, nie mogły być w niej zaangażowane poważniejsze udziały zagranicy,
- c) aby ewentualnie nie zwiększać bezrobocia, nie mogła dawać zatrudnienia dużej liczbie robotników,
- d) ze względu na trudną sytuację płatniczą państwa, nie mogła odgrywać istotniejszej roli w eksporcie⁴¹.

³⁷ Zob.: przypis 20.

³⁸ Wniosek Ministra Przemysłu i Handlu na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie akcji zmierzającej do obniżenia cen z 7 I 1931. AAN, KEM, t. 720, k. 32.

³⁹ Projekty: rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o prawie dotyczącym nadużyć przewagi gospodarczej i ustawy o nadzorze państwowym nad kartelami. AAN, KEM, t. 591, kk. 6-14, 41-47.

⁴⁰ Sytuacja gospodarcza w Polsce i na świecie w 1932 r., akcja obniżki cen. AAN, KEM, t. 1056, k. 10-17.

⁴¹ O przyczynach wyboru kartelu cementowego przed wojną pisali: V. Kuttén, *Rok bez kartelu w przemyśle cementowym*, Warszawa 1935, s. 8 (należy wziąć pod uwagę, że Viktor Kuttén reprezentował kartel cementowy); L. S. Margulies, *Szkice o prawie kartelowym*, Warszawa 1934, s. 49; współcześnie zaś Z. Landau, *Rozwiązanie kartelu cementowego w Polsce w 1933 roku*, (w:) „Studia Historyczne” 1972, z. 1, s. 86.

Wszystko to spowodowało, że wybór padł na kartel cementowy. Był on średniej wielkości porozumieniem, z niewielkim udziałem kapitału zagranicznego i zatrudnieniem oraz prawie bez eksportu. Rozbicie go dodatkowo ułatwiał fakt, że tworzyły go skłócone ze sobą dwa koncerny, o przeciwstawnych interesach ekonomicznych⁴². Jeden koncern to „wspólnota interesów”⁴³, powstała na podstawie umowy zawartej w Wiedniu 12 września 1929 r. między czterema przedsiębiorstwami cementowymi: Towarzystwem Fabryk Portland-Cementu „Wysoka” S.A. Warszawa, Towarzystwem Akcyjnym Fabryki Portland-Cementu „Wołyń” S.A. Warszawa, Fabryką Portland-Cementu S.A. Goleszów i Fabryką Portland-Cementu „Szczakowa” S.A. Ciężkowice. Współpracowała z koncernem Fabryka Portland-Cementu „Wrzosowa” S.A. Warszawa. Drugi koncern, pod nazwą „Wspólnota Interesów Cementowych”, powstał w wyniku umowy zawartej w Warszawie 22 listopada 1929 r.. Tworzyły go: Zjednoczone Fabryki Portland-Cementu „Firley” S.A. Warszawa, Fabryka Portland-Cementu „Rudniki” S.A. Warszawa, Zakłady „Solvay” w Polsce (Towarzystwo z ograniczoną poręką, Warszawa), Fabryka Portland-Cementu Bernard Liban i Ska Kraków, Fabryka Portland-Cementu „Bonarka”, i Fabryka Portland-Cementu „Wejherowo” S.A. Wejherowo⁴⁴. Obydwie wspólnoty zawarły 11 lutego 1930 r. umowę kartelową na okres 5 lat⁴⁵. Stworzony w ten sposób kartel, pod nazwą „Centrocement”, był Centralnym Biurem Sprzedaży Fabryk Portland-Cementu w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W kartelu tym cementownie dawnego Królestwa Polskiego były przestarzałe technicznie i produkowały znacznie drożej niż bardziej nowoczesne cementownie małopolskie. W okresie kryzysu zapotrzebowanie na cement gwałtownie malało i spadały dochody czynnych zakładów. Musiały one jednak płacić odszkodowania zakładom unieruchomionym przez kartel. Najbardziej dolegliwe było to dla wspólnoty małopolskiej. Jej fabryki zdawały sobie sprawę, że w warunkach kryzysowych przestarzałe nieczynne fabryki nie będą miały szans na podjęcie konkurencji z tańszymi wytwórniami. Właściciele nowoczesnych cementowni mieli świetną okazję do rozbicia kartelu bez obawy walki ze strony drogo pracujących cementowni. Mogli opanovać rynek przy jednoczesnym uwolnieniu się od płacenia wysokich odszkodowań postojowych⁴⁶. Te sprzeczności osłabiały kartel jako całość.

Już przy pierwszej akcji rządu zmierzającej do obniżenia cen artykułów przemysłowych, przykład kartelu cementowego pojawiał się jako jeden z głównych. We wniosku ministra przemysłu i handlu na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie akcji zmierzającej do obniżenia

⁴² Z. Landau, op. cit., s. 86-87.

⁴³ Wspólnoty interesów miały formę prawną spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

⁴⁴ Teksty umów tworzących obydwie koncerny znajdują się w: R. Piotrowski, *Wspólnota Interesów w świetle praktyki Sądu Kartelowego*, Warszawa 1936, s. 56-65, 66-80.

⁴⁵ Tekst umowy w: R. Piotrowski, op. cit., s. 81-83.

⁴⁶ Z. Landau, op. cit., s. 88.

cen, oprócz propozycji sposobu przeprowadzenia akcji minister posłużył się również przykładem: „Akcja nie może opierać się na jakichś gruntownych badaniach cen kosztów i innych, bo trwałoby to bardzo długo. Gdyby rząd zechciał przed wszczęciem rozmów powiedzmy z **syndykatem cementowym** przeprowadzić gruntowne badanie kosztów przez syndykat, cen itd. i dopiero na tej podstawie prowadzić debatę pomiędzy zainteresowanymi a badającą komisją to nie dałoby to pożądaných efektów”⁴⁷. Charakterystyczna jest również sama propozycja sposobu przeprowadzenia akcji – szybko i bez dodatkowych badań. Sytuacja kryzysowa zmuszała do poszukiwania radykalnych rozwiązań przynoszących natychmiastowe efekty. Potrzebne to było rządowi również w celu wykazania się przed społeczeństwem znalezieniem skutecznych metod walki z kryzysem i jednocześnie zademonstrowania kartelom swojej siły.

W przyjętym przez KEM 28 X 1932 r. planie bieżących prac gospodarczych rządu oceniając efekty prowadzonej przez rząd akcji obniżki cen postulowano szybkie jej zakończenie.⁴⁸ W tej atmosferze prowadzone były pierwsze rozmowy rządu z przedstawicielami kartelu cementowego. 8 XI 1932 r. odbyła się konferencja reprezentanta Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przedstawicielem kartelu, na której przedstawiono żądanie rządu obniżenia przez kartel cen zbytu cementu o 25% w stosunku do aktualnie obowiązującego cennika. Z badań prowadzonych w tymże r. przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wynikało, że pomimo spadku produkcji w okresie kryzysu wytwórczość cementu należała do bardzo dochodowych.⁴⁹ Kartel propozycje odrzucił i w piśmie z 23 XI zaproponował rabaty w wysokości 17-20% dla budownictwa rządowego i samorządowego.⁵⁰ Ta propozycja nie została przez rząd przyjęta, co stwierdził kierownik Departamentu Przemysłu Ministerstwa Przemysłu i Handlu – Marian Kandel w rozmowie z prezesem „Centrocementu” Pawłem Minkowskim i co znalazło się w notatce Ministerstwa, sporządzonej dla Tadeusza Lechnickiego – podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów⁵¹.

⁴⁷ Wniosek Ministra Przemysłu i Handlu na KEM w sprawie akcji zmierzającej do obniżenia cen z 7 I 1931. AAN, KEM, t. 720, k. 32.

⁴⁸ Sytuacja gospodarcza w świecie i Polsce w II połowie 1932. AAN, KEM, t. 1056, k. 10.

⁴⁹ W notatce sporządzonej dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez IBKGiC z 2 V 1932 dowodzone, że straty wykazywane przez kartel wynikały ze złej gospodarki, a nie z przyczyn obiektywnych. AAN, KEM, t. 1292, k. 13. Kartel dowodził, że było zupełnie inaczej, a wysoka cena cementu podyktowana jest m. in. kosztami związanymi z frachtem (cementownie położone są daleko od morza). Pismo Pawła Minkowskiego do dyr. Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów z 8 IX 1932, ibidem, k. 16-22.

⁵⁰ Pismo Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu do Ministra Przemysłu i Handlu Ferdynanda Zarzyckiego z 23 XI 1932. AAN, KEM, t. 1012, k. 47-50.

⁵¹ Spotkanie Kandla z Minkowskim odbyło się 22 XII, notatka sporządzona została następnego dnia po spotkaniu. Notatka MPiH do T. Lechnickiego z 23 XII 1932 w sprawie ceny cementu. AAN, KEM, t. 1292, k. 61.

Rok 1933 rozpoczął się od ustępstw kartelu. Jego reprezentanci zaproponowali rządowi powrót do ceny obowiązującej w 1928 r., czyli 10-15% rabatów, ale tylko obowiązujących w roku 1933 i pod warunkiem utrzymania na nie zmienionym poziomie ceł wwozowych na cement i wyroby z niego.⁵² Oferta ta też nie została przyjęta. Wyraźnie wszystko wskazywało na nieustępliwość rządu w postępowaniu z kartelem. Kierunki polityki rządu w stosunku do monopolu zostały wytyczone w piśmie ministra przemysłu i handlu na KEM z 23 I. Minister domagał się upoważnienia go do wydania zarządzeń mających na celu „wywołanie konkurencji na rynku wewnętrznym w zakresie cementu i spowodowania obniżenia jego ceny o 25% w stosunku do ceny 7,70 zł za 100 kg, względnie do wydania rozporządzenia o bezcłowym przywozie cementu z zagranicy”.⁵³ Minister proponował również, aby rozporządzenie o bezcłowym przywozie cementu było wprowadzone w życie najpóźniej od dnia 1 II, chyba, że wcześniej kartel przyjmie propozycję rządu obniżenia ceny cementu o 25%. Ministrowie, do chwili uzgodnienia sprawy organizacji zakupu cementu dla robót rządowych i samorządowych, mieli zaniechać jakichkolwiek zakupów cementu na rynku wewnętrznym. Następna oferta kartelu wpłynęła 9 II, jednak stanowisko rządu było niezmiennie. W odpowiedzi skierowanej do Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu, minister przemysłu i handlu żądał dalszego obniżenia ceny cementu, pozostawiając kartelowi czas do 14 II i ostrzegając o nieprzekraczalności i ostateczności tego terminu.⁵⁴ Propozycja rządu cały czas dotyczyła obniżki cen cementu o 25%.

Równoległe do rozmów prowadzonych z kartelem rząd poszukiwał zagranicznej cementowni, nie związanej z kartelem międzynarodowym, która zgodziłaby się na eksport cementu do Polski po cenach niższych od ustanowionych przez kartel na rynku krajowym. Taka cementownia została znaleziona. Informował o tym już 5 I 1933 r. Ludwik Litwiński, radca handlowy Poselstwa RP w Brukseli.⁵⁵ Rząd jednak zrezygnował z importu cementu i zdecydował o zmuszeniu kartelu do kapitulacji, tym bardziej, że prace nad ustawą kartelową były już bardzo zaawansowane.

20 II 1933 r. ukazało się zarządzenie ministra przemysłu i handlu, w którym nakazano z urzędu obniżenie ceny cementu do 50,9 – 58,6 zł za tonę (w zależności od odbiorcy) i zakazano dokonywania podwyżek ceny opakowań.⁵⁶ Obniżone ceny miały być stosowane już od marca. Formalnie tak się

⁵² Pismo „Centrocementu” do kierownika Departamentu Przemysłu MPiH z 12 I 1933, ibidem, k. 64-65.

⁵³ Pismo MPiH na KEM z 23 I 1933 w sprawie obniżki cen cementu. AAN, KEM, t. 1006, k. 2.

⁵⁴ Pismo MPiH do Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu w Warszawie, ibidem, k. 9-10.

⁵⁵ Tajne pismo radcy handlowego Poselstwa RP w Brukseli do MPiH z 5 I 1933. AAN, KEM, t. 1292, k. 63.

⁵⁶ Tekst zarządzenia w: V. Kuttan, *Kartel cementowy w Polsce*, Warszawa 1933, s. 103 – 104.

stało, nieformalnie zaś kartel starał się wszystkimi siłami obejść postanowienia zarządzenia. Faktycznie obniżka cen cementu wyniosła dużo mniej niż oczekiwali rząd⁵⁷. O powody takiej sytuacji zapytywał Kandel w piśmie MPiH do „Centrocementu”.⁵⁸ Z przedstawionej przez kartel kalkulacji kosztów wynikało, że obniżka ceny nie może przekroczyć 10%, do wysokości 6, 93 zł za 100 kg.⁵⁹ W takich okolicznościach na Zjeździe Działaczy Gospodarczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w V 1933, minister przemysłu i handlu w oficjalnym wystąpieniu zaatakował władze kartelu, co z kolei spowodowało wystąpienie Kuttena do Lechnickiego, w którym pisał o szkodzie moralnej jakiej doznał kartel przez przemówienie ministra Zarzyckiego.⁶⁰ Coraz bardziej napięta sytuacja na linii rząd – kartel musiała ostatecznie doprowadzić do radykalnych rozstrzygnięć.

Rząd zlecił Instytutowi Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen przeprowadzenie ponownej analizy kosztów własnych produkcji cementu. Z badań tych wynikało, że istniały obiektywne warunki dla uzyskania dalszej poważnej obniżki cen cementu.⁶¹ Uzbrojony w argumentację IBKGiC, rząd postanowił przystąpić do ostatecznej rozgrywki i korzystając z uprawnień jakie dawała mu obowiązująca od czterech miesięcy ustawa kartelowa, rozwiązać kartel cementowy. Dnia 13 VII 1933 r. minister przemysłu i handlu zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego KEM z wnioskiem o upoważnienie go do wystąpienia o rozwiązanie kartelu cementowego. Wniosek miał być rozpatrzony na 12 posiedzeniu KEM, które odbyło się 14 VII 1933 r. Projekt uchwały KEM w tej sprawie (przygotowany przez ministra) stanowił, że minister przemysłu i handlu został upoważniony do wystąpienia, na podstawie art. 4 ustawy o kartelach, do Sądu Kartelowego z wnioskiem o rozwiązanie umów zawartych pomiędzy „Centrocementem”, a poszczególnymi przedsiębiorstwami cementowymi, dotyczących regulowania: produkcji, zbytu, cen i warunków sprzedaży cementu z równoczesnym zawieszeniem wykonywania powyższych umów. Ministrowie: przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych oraz skarbu otrzymują zalecenie obniżenia, względnie całkowitego zawieszenia ochrony celnej na cement.⁶² Sprawa miała charakter precedensowy i była szczególnie dokładnie przygotowywana przez rząd

⁵⁷ Wskazuje na to m. in. notatka prezydenta Lwowa skierowana do MPiH z 6 VI 1933 czy pismo p. Edw. Kleszczyńskiego do MPiH z 1 VI. Wszystko wskazywało na to, że akcja obniżki cen nie przyniosła oczekiwanych rezultatów i kartel starał się utrzymywać ceny cementu na nieznacznie obniżonym poziomie. AAN, KEM, t. 1292, k. 69 – 70.

⁵⁸ Pismo MPiH do „Centrocementu” z 16 V 1933. AAN, KEM, t. 1012, k. 54 – 56.

⁵⁹ Pismo „Centrocementu” do MPiH z 23 V 1933 w sprawie kalkulacji cen, ibidem 58.

⁶⁰ Pismo V. Kuttena do T. Lechnickiego z 22 V 1933. AAN, KEM, t. 1292, k. 66 – 67.

⁶¹ „Poufna notatka dla p. ministra przemysłu i handlu” z 26 V 1933, ibidem k. 71 – 75 oraz notatka IBKGiC w tej sprawie z 7 VII. AAN, KEM, t. 1012, k. 59 – 63.

⁶² Projekt uchwały KEM na 12. posiedzenie w dniu 14 VII 1933 w sprawie rozwiązania kartelu cementowego, ibidem, k. 64.

i dlatego przyjęcie wniosku ministra odłożone zostało na dwa miesiące. Następnego dnia po posiedzeniu KEM, MPiH otrzymało pismo od „Centrocementu”, informujące o zastosowaniu się kartelu do zarządzenia z 20 II, czyli wyrażeniu zgody na sprowadzanie cementu w 1933 r. po cenach zalecanych przez ministra.⁶³ Nie mogło to już jednak w żadnym stopniu zmienić polityki i zamierzeń rządu w stosunku do kartelu.

Formalne przyjęcie wniosku ministra przemysłu i handlu i powzięcie uchwały KEM nastąpiło na posiedzeniu KEM 18 IX 1933 r. Zgodnie z uchwałą minister zawiesił wykonywanie umów i wystąpił do Sądu Kartelowego z wnioskiem o rozwiązanie 16 umów kartelu cementowego, na które składało się 35 różnych aktów prawnych (umów i uchwał).⁶⁴ Wykorzystując możliwość przewidzianą w ustawie dwie cementownie zaprotestowały przeciwko decyzji ministra. Protest przybrał postać sprzeciwu złożonego do Sądu Kartelowego. Na posiedzeniu 27 IX Sąd sprzeciw oddalił.⁶⁵ Jak wynikało z notatki Edwarda Lipińskiego, dyrektora IBKGiC, decyzja Ministerstwa dała skutek od dawna przez rząd oczekiwany, w postaci rzeczywistego spadku cen cementu.⁶⁶

Rozprawa przed Sądem Kartelowym odbyła się 16 – 18 X 1933 r. W sprawie orzekali sędziowie: Stanisław Giżycki (sędzia Sądu Najwyższego, jako przewodniczący składu), Witold Świącicki i Jan Namitkiewicz (obydwaj byli również sędziami Sądu Najwyższego) oraz Ignacy Matuszewski (wybrany z pierwszej listy sędziów kartelowych,⁶⁷ w tym czasie był redaktorem i czołowym publicystą organu rządu – „Gazety Polskiej”, wcześniej sprawował funkcję kierownika Ministerstwa Skarbu, uważany za jednego z twórców polityki gospodarczej rządu) i Marian Szydłowski (wybrany z drugiej listy sędziów kartelowych,⁶⁸ był radcą Izby Przemysłowo – Handlowej w Warszawie oraz zastępcą dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Polskiego). Funkcję sekretarza składu pełnił sędzia grodzki Tomasz Kędzierski. Rozprawa odbyła się w obecności Prokuratora Sądu Najwyższego Zdzisława Piernikowskiego. Strony reprezentowane były przez: strona rządowa – naczelnika wydziału kartelowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Romana Piotrowskiego oraz dyrektora IBKGiC Edwarda Lipińskiego, kartel – prezesa „Cen-

⁶³ Pismo „Centrocementu” do MPiH z 15 VII 1933, ibidem, k. 63.

⁶⁴ Wniosek Ministra Przemysłu i Handlu do Sądu Kartelowego z 18 IX 1933 wraz z uzasadnieniem, ibidem, k. 65 – 90. Zarządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 18 IX 1933 r. o zawieszeniu wykonywania umów kartelowych w przemyśle cementowym – Monitor Polski z dnia 19 IX 1933, nr 215, poz. 240. Zawieszenie nastąpiło z dniem 19 IX.

⁶⁵ V. Kuttén, *Kartel cementowy...*, s. 137 – 164.

⁶⁶ Ceny hurtowe cementu w okresie od 20 IX do 10 X wahały się od 4.50 zł do 3.60 zł (bez opakowania). Ceny opakowań 100 kg wynosiły: worki – 0.50 zł (1.10 zł przed obniżką), beczki – 0,80 zł (1,90 zł – przed obniżką). Notatka E. Lipińskiego z 20 X 1933 w sprawie zbytu cementu. AAN, KEM, t. 1012, k. 112.

⁶⁷ Zob. przypis 14.

⁶⁸ Zob. przypis 16.

trocementu” Viktora Kuttena i adwokatów (Lucjana Altberga, Czesława Szermera, Józefa Lichtenbauma i Karola Wellisza).

Kartel zrezygnował w toku przewodu z podważenia tez zawartych we wniosku ministra przemysłu i handlu. Nie zostały przeprowadzone żadne dowody, ograniczono się tylko do wystąpień stron,⁶⁹ wyrok wydano na podstawie ustalonych zgodnie przez obydwie strony faktów. Ogłoszenie wyroku nastąpiło 18 X 1933 r. Stawał się on prawomocny z chwilą ogłoszenia. Sąd Kartelowy rozwiązywał kartel cementowy, czyli umowy i uchwały o charakterze kartelowym tworzące kartel. Wyjątek stanowiły umowy regulujące powiązania cementowni polskich z zagranicą, które pozostały obowiązuje (minister domagał się rozwiązania również tych umów). Tytułem opłaty sądowej każda ze spółek, uczestniczących w rozwiązanych umowach, miała zapłacić po 500 zł.⁷⁰

W uzasadnieniu wyroku jako główny powód rozwiązania kartelu Sąd wymienił utrzymywanie przez kartel ceny cementu gospodarczo nieusprawiedliwionej i zaniechanie starań w kierunku reorganizacji przemysłu cementowego, która pozwoliłaby dostosować jego działalność do zmieniających się na rynku warunków, poprawić kalkulację przedsiębiorstw w celu szerszego udostępnienia cementu odbiorcom poprzez niższą jego cenę.

W wyroku, oprócz samego faktu rozwiązania kartelu cementowego, co w bardzo bliskiej przyszłości skutkowało znacznym spadkiem cen cementu, bardzo ważne dla dalszego funkcjonowania organizacji monopolistycznych na polskim rynku i działalności Sądu Kartelowego były jeszcze dwie sprawy. Pierwszą z nich stanowiło zdefiniowanie przez Sąd pojęcia „kartel”, czego wcześniej nie uczynił ustawodawca w ustawie kartelowej. Według Sądu kartelem było wolne, oparte na umowie porozumienie lub zrzeczenie przedsiębiorstw tej samej gałęzi wytwórczości lub wymiany, mające na celu, drogą wzajemnych zobowiązań uczestników umowy, kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany. Nie każde więc, zdaniem Sądu, porozumienie lub zrzeczenie gospodarcze przedsiębiorców miało charakter i znaczenie kartelu, nawet jeśli potocznie tak się nazywało. O kartelowym charakterze organizacji decydowała treść i cele umowy, na podstawie której organizacja ta została zawiązana. Sąd wyraźnie rozróżnił (co często traktowane było tak samo) kartel i reprezentujący go organ. Stwierdził, że w momencie rozwiązania kartelu osoba prawna (spółka akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, dom handlowy, bank) traciła funkcje i znaczenie organu kartelu, ale zachowywała swoją osobowość prawną. Nie było podstaw do uznania umów, na podstawie których powstają osoby prawne, za umowy kartelo-

⁶⁹ Pisze o tym V. Kuttén, *Rok bez kartelu...*, s. 12.

⁷⁰ Orzeczenie Sądu Kartelowego z 16 – 18 X 1933, C. 1/33 w sprawie przeciw firmie „Centrocement” Sp. z ogr. odp. w Warszawie i innym o rozwiązanie umów, zawartych w polskim przemyśle cementowym (w:) „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych 1934”, Warszawa 1935, nr 578, ss. 102 – 115.

we. Rozwiązanie umowy kartelowej nie stwarzało jeszcze powodu do rozwiązania np. umowy spółki, będącej jako osoba prawna organem kartelu. W przypadku kartelu cementowego równało się to rozwiązaniu umów kartelowych zawartych pomiędzy „Centrocementem” (jako spółką z ograniczoną odpowiedzialnością) a innymi przedsiębiorstwami cementowymi, mającymi najczęściej postać spółek akcyjnych. Natomiast umowy spółek, konstytuujące powstanie „Centrocementu” czy innych przedsiębiorstw cementowych, pozostały nienaruszone.

Drugą ważną sprawą w wyroku było określenie pojęcia cena „gospodarczo usprawiedliwiona”. Sąd przyjął, że ceną tą będzie cena równa lub zbliżona do najniższych, możliwych w danym czasie i kraju, kosztów produkcji danego artykułu, przy uwzględnieniu w kosztach produkcji także zysku przedsiębiorcy. Jednocześnie Sąd zaznaczył, że przy ocenie wysokości ceny należy brać pod uwagę różne okoliczności, mające wpływ na powstanie kartelu i stosowane przez niego ceny. Samo ustalenie, że cena stosowana przez kartel odbiega od ceny „gospodarczo usprawiedliwionej” nie upoważniało jeszcze do stwierdzenia, że cena jest „gospodarczo nieusprawiedliwiona” w rozumieniu ustawy kartelowej.

Kwestia ujęcia w wyroku Sądu pojęcia ceny gospodarczo usprawiedliwionej spotkała się z krytyką Władysława Grabskiego, który w głosie do wyroku przedstawił swój pogląd⁷¹. Zauważył przede wszystkim, że określenie przez Sąd ceny gospodarczo usprawiedliwionej, jako ceny równej lub zbliżonej do najniższych, możliwych w danym czasie i kraju kosztów produkcji, jest tylko częściowo słuszne. Sprawdza się dla okresów depresji gospodarczej. Wymaga jednak wyjaśnienia, że jako koszty produkcji najniższe, a możliwe w danym czasie i kraju, przyjąć należy koszty najniższe, pozwalające na przetrwanie przedsiębiorstwa danej gałęzi produkcji w okresie depresji i na jego dalszy rozwój po jej ustaniu. Rozpatrując relację między cenami a koniunkturą Sąd czynił to tylko w odniesieniu do okresu depresji. Wymaga wyjaśnienia jak ta relacja układa się w innych fazach koniunktury. Wolna konkurencja sprowadza ceny w okresach kryzysów i depresji do poziomu gospodarczo nieusprawiedliwionego, pozwalając na powetowanie tego spadku z zapasem w okresach pomyślności. Nie można ustalać cen tak, by nie wahały się one ani w czasie depresji, ani pomyślności. Można natomiast wpływać na ceny w duchu zbliżania ich do poziomu gospodarczo usprawiedliwionego. Poziom ten w okresach depresji powinien być nieco wyższy od możliwie najniższego, gdyż ten ostatni toruje drogę do utrzymania przy życiu jednych przedsiębiorstw, kosztem upadku wielu innych. I nie tylko tych, które przestały być zdolne do funkcjonowania. Również tych, które będąc żywotne i racjonalne, mogą być konkurencją dla najsilniejszych finansowo. W okresie prosperity ceny w warunkach wolnej konkurencji ustalają się na możliwie najwyższym

⁷¹ Ibidem, ss. 118 – 123.

poziomie i wtedy idea ceny gospodarczo usprawiedliwionej będzie ich poziom ściągała w dół. Aby móc przeprowadzać regulację cen państwo musi mieć dobre metody wypośrodkowania cen. Orzeczenie Sądu Kartelowego jest próbą takiego wypośrodkowania, ale wymagającą uzupełnień i wyjaśnień. Glosa Grabskiego wskazywała na to, że rozstrzygnięcie kwestii cen w orzeczeniu Sądu zdeterminowane zostało sytuacją gospodarczą, w jakiej znajdowała się Polska w czasie pracy Sądu nad kartelem cementowym i że wiele jeszcze spraw miało zostać zweryfikowanych w przyszłości, po okresie kryzysowym.

W wyniku rozwiązania umów kartelowych w przemyśle cementowym, w miejsce jednego kartelu powstało pięć mniejszych ugrupowań. Dwie z fabryk: „Grodziec” i „Saturn”, podpisały umowę z Funduszem Pracy i zobowiązały się do sprzedaży cementu po 35 zł (dla kupujących powyżej 5 wagonów) i 37,5 zł (dla kupujących poniżej 5 wagonów). Fundusz Pracy z kolei zobowiązał się do zakupienia w ciągu 1934 i 1935 r. po 70 tys. ton cementu.⁷²

Zacięta walka konkurencyjna, jaka powstała po rozwiązaniu kartelu, spowodowała znaczne obniżenie ceny cementu, nawet do 19% ceny z r. przedkryzysowego – 1928. Wygrany pojedynek rządu z kartelem zapoczątkował okres stopniowo narastającej antykartelowej polityki rządu polskiego. Kartel cementowy stał się przykładem dla innych organizacji monopolistycznych, że lepiej podporządkować się żądaniom władz niż doprowadzić do rozbitcia kartelu.

III. Kartel karbidowy przed Sądem Kartelowym. Drugą sprawą, którą zajmował się Sąd Kartelowy była sprawa kartelu karbidowego. Największym producentem karbidu w Polsce była Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.⁷³ Zajmowała ona jednocześnie w produkcji karbidu czwarte miejsce na świecie. Jej roczna zdolność produkcyjna przekraczała 140 tys. ton.⁷⁴ Od 1923 r. przedsiębiorstwo to połączone było umową z fa-

⁷² Pismo Towarzystwa Fabryk Portland-Cementu „Wysoka” do T. Lechnickiego z 6 XII 1933. AAN, KEM, t. 1292, k. 107.

⁷³ Fabryka, zbudowana w 1915 r. przez rząd niemiecki, przejęta została w 1922 r. przez władze polskie. W VII 1933 r. połączyła się z Państwową Fabryką Związków Azotowych w Tarnowie (zbudowaną w 1928 r. przez rząd polski w Mościcach) w Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach – największe zakłady chemiczne II Rzeczypospolitej. Właścicielem przedsiębiorstwa był Skarb Państwa, dyrekcję powoływał minister przemysłu i handlu. Zakłady produkowały m.in. azotniak, siarczan amonu, karbid, salestrzak, saletrę amonową i wapniową. Kapitał własny wynosił 136 mln zł. Od XII 1930 r. do X 1935 r. dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa był Eugeniusz Kwiatkowski; Encyklopedia historii ..., Warszawa 1999, s. 522; Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930, bm i bdw, nr 443.

⁷⁴ Wyprzedzały Polskę w tej dziedzinie: Niemcy (roczna zdolność produkcyjna -500 000 t), Norwegia (200 tys. t) i Stany Zjednoczone (150 tys. t); R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego*, (w:) „Polska Gospodarcza” 1934, z. 2, s. 39.

bryką „Zakłady Elektro” (działającą w formie prawnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) w Łaziskach Górnych na Górnym Śląsku, drugim producentem karbidu w Polsce, z roczną zdolnością produkcyjną ok. 25 tys. – 30 tys. t. Umowa ta zobowiązywała obydwie strony do wspólnego regulowania sprzedaży karbidu na terenie polskiego obszaru celnego (Polska i Gdańsk), przy pomocy utworzonego w tym celu wspólnego biura sprzedaży w Katowicach, które zamówienia karbidu rozdzielało po równo między obu kontrahentów. Biuro regulowało ceny, warunki sprzedaży, gatunek, opakowanie i wszelkie inne elementy sprzedaży karbidu. Koszty utrzymania biura ponosiły obydwie strony po połowie. Miały one nieograniczone prawo wglądu w prowadzone księgi i korespondencję. Wszelkie spory między stronami rozpatrywać miał wyłącznie i ostatecznie, przewidziany w umowie, sąd rozjemczy. W świetle postanowień ustawy kartelowej umowa ta była umową kartelową. Zawarta początkowo na rok, wobec braku chęci wypowiedzenia, każdego roku przedłużana była automatycznie na rok następny.⁷⁵

Sytuacja uległa zmianie w 1926 r. 10 XI tego roku obydwie strony zawarły nową umowę, która w sposób zasadniczy zmieniała relacje między stronami i sytuację na rynku karbidowym w Polsce. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wycofała się zupełnie z rynku karbidowego, zrzekając się prawa sprzedaży karbidu na rzecz firmy „Zakłady Elektro”. Pozostało wspólne biuro sprzedaży, koszty jego utrzymania miały nadal ponosić obydwie fabryki po połowie, ale Chorzów zrzekł się wpływu na jego działalność. W zamian za to otrzymywał miał comiesięczne odszkodowanie od drugiej strony w wysokości 80 tys. zł. Kwota miała być wypłacana niezależnie od wielkości zbytu i ceny sprzedaży. Kontrakt ten, pierwotnie zawarty do dnia 30 VI 1927 r., następnie przedłużany, przetrwał do dnia 15 X 1929 r. W tym dniu zawarto nową umowę kartelową⁷⁶. W zasadzie niewiele różniła się ona od poprzedniej. Na czas trwania umowy chorzowskie przedsiębiorstwo zobowiązywało się „nie sprzedawać i nie wprowadzać na rynek produkowanego przez nas karbidu, który zużywać będziemy dla własnych naszych potrzeb i do dalszej przeróbki na azotniak, względnie inne wyroby”.⁷⁷ Ponadto zrzekło się całkowicie prawa eksportu karbidu za granicę. Koszty utrzymania Centralnego Biura Karbidowego w Katowicach miały nadal ponosić obydwie strony po połowie. W zamian za to druga strona zobowiązy-

⁷⁵ Losy umów kartelowych w przemyśle karbidowym przedstawia R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego. Studium z dziedziny polskiego prawa kartelowego*, Warszawa 1934.

⁷⁶ Charakter tych umów nie budzi żadnych zastrzeżeń. Były to umowy kartelowe z charakterystycznym odszkodowaniem dla jednej ze stron, za świadomą rezygnację z udziałów własnej produkcji w rynku. Często dochodziło wręcz do całkowitego unieruchamiania fabryk w zamian za odszkodowanie.

⁷⁷ Tekst umowy zamieścił R. Piotrowski w: *Sprawa kartelu karbidowego. Studium...*, Załącznik I, ss. 98-100.

wała się wypłacać odszkodowanie. W porównaniu z poprzednią umową jego wysokość wynosiła 1 mln zł rocznie (płatne co miesiąc w równych ratach). Wysokość odszkodowania była niezależna od kosztów produkcji, cen sprzedaży i zbytu karbidu, jak również od jakichkolwiek zmian na krajowym lub zagranicznym rynku karbidu. Obydwie strony zastrzegły sobie prawo wypowiedzenia umowy (z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia), w sytuacji podwyższenia lub obniżenia dotychczasowego kursu dolara o co najmniej 10%, gdyby strony nie mogły zgodnie ustalić nowej wysokości odszkodowania. Umowa obowiązywać miała od 1 VII 1929 r. do 30 VI 1932 r. Przez ten czas **nie mogła być rozwiązana** przez żadną ze stron. Co więcej „Zakładom Elektro” przysługiwało **jednostronne** prawo przedłużenia umowy bez zmian na dalszy okres 3 lat, tj. do dnia 30 VI 1935 r.

Postanowienia umowy wskazują na to, że oprócz finansowych, żadne inne interesy Chorzowa jako przedsiębiorstwa państwowego nie zostały należycie zabezpieczone. Możliwość wypowiedzenia umowy jedynie w sytuacji znacznie większych wahań kursu dolara chroniła strony tylko przed związanymi z tym ewentualnymi stratami. Żadna inna okoliczność, mogąca mieć wpływ na zmianę warunków realizacji umowy, nie została przez strony wzięta pod uwagę. Rozpoczynający się w 1929 r. kryzys pokazał jak wielką to było nieostrożnością, zwłaszcza w przypadku przedsiębiorstwa należącego do państwa.

Interesujące są powody wycofania się fabryki chorzowskiej z rynku karbidu w Polsce i odpowiedź na pytanie: dlaczego fabryka państwowa, jako największy i bezkonkurencyjny producent karbidu w Polsce a zarazem jeden z największych producentów karbidu na świecie, dobrowolnie wycofała się na szereg lat z rynku karbidowego (krajowego i zagranicznego) na rzecz fabryki prywatnej, o znacznie mniejszej zdolności produkcyjnej, chociaż tańszej produkcji? Fabryka chorzowska tłumaczyła to wpływem dobrej koniunktury w rolnictwie⁷⁸ i związanym z tym wzrostem produkcji azotniaku, szczególnie w latach 1927 – 1928. Produkcja krajowa tego związku nie mogła zaspokoić potrzeb rynku i przez kilka lat trzeba było sprowadzać azotniak z zagranicy. W takiej sytuacji Dyrekcja fabryki podjęła decyzję o wycofaniu się z rynku karbidowego i przetwarzaniu całego produkowanego karbidu na azotniak (tj. azotowany karbid, wykorzystywany w rolnic-

⁷⁸ Widoczna od 1926 r. poprawa koniunktury światowej miała wpływ również na gospodarkę polską. Przejawiało się to m. in. w korzystnych zmianach w rolnictwie polskim. Aż do lata 1928 r. postępował wzrost cen produktów rolnych. Wartość produkcji rolniczej w roku gospodarczym 1927/28 w porównaniu z przeciętnymi z lat 1922-25 wzrosła o 67%. Lepsze zbiory i korzystne ceny zbóż powodowały, że rolnictwo otrzymywało większe dochody niż w poprzednich latach. Wzrost dochodów ludności wiejskiej miał z kolei wpływ na skalę wydatków gospodarstw chłopskich. Wieś kupowała więcej niż dotychczas maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i konsumpcyjnych; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1986, ss. 172-177.

twie jako mineralny nawóz azotowy). Decyzja została podjęta pomimo tego, że proces przetwarzania karbidu na azotniak wymagał dużego nakładu pracy i kosztów i dawał mniejsze zyski niż sprzedaż surowego karbidu. Założeniem było utrzymywanie cen azotniaku na możliwie niskim poziomie, a wyniki z tego powodu straty⁷⁹ miały być częściowo pokrywane przez wypłacane przez „Zakłady Elektro” odszkodowanie. Skutkiem tej operacji była m. in. wyższa cen karbidu na rynku krajowym. Usprawiedliwiona o tyle, że „Zakłady Elektro” musiały znaleźć pokrycie finansowe dla umówionego odszkodowania.⁸⁰

Dnia 22 IV 1932 r. strony porozumiały się co do przedłużenia umowy na dalsze 3 lata, częściowo ją zmieniając⁸¹. „Zakłady Elektro” chciały wykorzystać swoje uprawnienie do jednostronnego przedłużenia umowy, ale ponieważ chciały również zmienić treść umowy, musiały uzyskać zgodę drugiej strony. Chorzów bez zastrzeżeń przyjął zdecydowanie niekorzystne dla siebie warunki. W przedłużonej umowie zmieniono sposób obliczania należnego zakładom w Chorzowie odszkodowania. Od 1 IV 1932 r. zamiast dotychczasowego corocznie wypłacanego (niezależnie od ilości i cen sprzedawanego karbidu) 1 mln zł, wysokość odszkodowania miała być obliczana na podstawie faktycznie dokonanych sprzedaży i cen karbidu. Obliczano to w ten sposób, że mnożono połowę ilości karbidu sprzedanego w Polsce przez „Zakłady Elektro” przez różnicę między: ceną sprzedaży netto za tonę osiągniętą przez „Zakłady Elektro” a ceną 300 zł za tonę, deklarowaną przez Chorzów jako własne koszty produkcji.⁸² Strony umówiły się również, że przy obliczaniu wysokości odszkodowania będą brane pod uwagę jako miarodajne ceny sprzedaży karbidu, ustanawiane przez tzw. konwen-

⁷⁹ Fabryka zdecydowała się nawet na wyrównywanie z własnych funduszy różnicy między wyższą ceną importowanego azotniaku (nawet duża produkcja Chorzowa nie zaspokajała rynku i brakującą ilość trzeba było importować) a niższą – krajowego. Jak podaje R. Piotrowski (powołując się na księgi handlowe fabryki) przedsiębiorstwo na rzecz wyrównania cen azotniaku wypłaciło łącznie sumę 1 180 204 zł; R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego* (w:) „Polska Gospodarcza”..., s. 43.

⁸⁰ Ilustruje to świetnie sytuację (poruszaną przez Sąd Kartelowy przy okazji sprawy kartelu cementowego), w której ustalona przez kartel cena odbiega od pojęcia ceny gospodarczo usprawiedliwionej, ale nie upoważnia to jeszcze do stwierdzenia, że przez to cena ta jest gospodarczo nieusprawiedliwiona w rozumieniu art. 4 ustawy kartelowej. Na cenę tę może mieć bowiem wpływ wiele czynników, usprawiedliwiających zarówno istnienie kartelu jak i ceny przez niego pobierane. W przypadku Chorzowa potrzeba produkcji tanich nawozów sztucznych dla nieskartelizowanego rolnictwa „wymusiła” niejako podwyżkę cen karbidu produkowanego przez skartelizowany przemysł.

⁸¹ Stwierdzają to listy: przedsiębiorstwa chorzowskiego z dnia 21 V 1932 r. i „Zakładów Elektro” z dnia 31 V tego r.; ibidem, Załącznik II, ss. 101-103.

⁸² Koszty produkcji „Zakładów Elektro” były z założenia mniejsze, ponieważ dysponowały one własnym prądem, który Chorzów musiał kupować, właśnie w Łaziskach Górnych. Obydwie fabryki połączone były umową o sprzedaży prądu z 1 IV 1927 r., przedłużoną 21 V 1932 r. o następne 5 lat; (ibidem).

cję karbidową, czyli powstały w międzyczasie nowy polski kartel karbidowy.⁸³

Nowy sposób obliczania odszkodowania dla Chorzowa uniezależnił je od wszelkich wahań kursu dolara, zabezpieczając tym samym obydwie strony przed stratami, które mogły z tego tytułu wyniknąć. Bezprzedmiotowa stała się więc klauzula z umowy z 1929 r. przewidująca możliwość rozwiązania umowy z powodu zwwyżki lub zniżki kursu dolara ponad 10%, chociaż w 1932 r. strony jej wyraźnie nie uchylili.

Satysfakcjonująca obydwie strony umowa (pomimo wyraźnie mniej korzystnych warunków dla Chorzowa) trwała by pewnie dłużej, gdyby nie uległy zmianie warunki gospodarcze w jakich funkcjonowała. Pod wpływem kryzysu polski rynek azotniaku załamał się. Już w 1930 r. jego zbyt spadł do 59% poziomu z 1929 r. Niemożliwe stało się dalsze gromadzenie zapasów w magazynach Chorzowa. W następstwie tego fabryka nie mogąc produkować karbidu ani na rynek ani w celu dalszej przeróbki go na azotniak, stanęła przed koniecznością unieruchomienia produkcji karbidu. W IV 1932 r. zatrzymano produkcję azotniaku. Rok gospodarczy 1 IV 1932 – 31 III 1933 r. zakończył się dla fabryki stratą ponad 3 mln zł⁸⁴. Odszkodowanie wypłacane przez „Zakłady Elektro” nie było w stanie zrekompensować strat. Jedynym wyjściem dla fabryki stała się możliwość produkcji karbidu i sprzedaży go na rynku.⁸⁵ Zapewnić to miało przedsiębiorstwu przetrwanie najtrudniejszego okresu. Aby jednak móc znowu wejść na rynek karbidowy Chorzów musiał najpierw zerwać umowę kartelową, którą od roku 1929 był związany z „Zakładami Elektro” (ze

⁸³ Powstał on w wyniku umowy zawartej 21 IV 1933 r. pomiędzy: „Zakładami Elektro”, Towarzystwem Akcyjnym „Karbid Wielkopolski” z siedzibą w Smukale pod Bydgoszczą (roczna zdolność produkcyjna – 3600 t) i Towarzystwem Akcyjnym „Elektryczność” z Ząbkowic (2600 t). Celem umowy było „ustabilizowanie ceny karbidu na umiarkowanym poziomie w polskim obszarze celnym”. Udział poszczególnych kontrahentów w ogólnym zbyciu karbidu wynosić miał: „Zakłady Elektro”- 68%, „Karbid Wielkopolski”- 20% i „Elektryczność”- 12%. Stosownie do swoich udziałów w głosowaniach nad sprawami kartelu strony dysponowały odpowiednio ilością głosów: 2,1,1. Dawało to przewagę inicjatorowi powstania kartelu, „Zakładom Elektro”. Umowa podpisana została na okres do 30 VI 1935 r. z możliwością jej wypowiedzenia przez każdego z kontrahentów. W przypadku braku wypowiedzenia czas jej obowiązywania przedłużany był automatycznie na każdy następny rok. Podjęta przez „Zakłady Elektro” akcja związania umową kartelową tych dwóch przedsiębiorstw miała na celu rozciągnięcie kontroli nad wyrastającą „pod bokiem” konkurencją. Spółka akcyjna „Karbid Wielkopolski” powstała w 1922 r. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa było prowadzenie fabryki karbidu, z kapitałem 750 tys. zł. Towarzystwo akcyjne „Elektryczność” miało o wiele dłuższą tradycję. Powstało w 1896 r.. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa było prowadzenie zakładów chemicznych, z kapitałem 4 mln zł. Zakłady wytwarzały: chlorek bielący, sodę żrącą, karbid i węgle do lamp łukowych; tekst umowy kartelowej w: *ibidem*, Załącznik III, ss. 104-111; informacje o spółkach: *Rocznik informacyjny...*, nr 425 („Elektryczność”), nr 430 („Karbid Wielkopolski”).

⁸⁴ W. Rybacki, *Sytuacja prawna karteli w Polsce*, Warszawa 1936, s. 154 (praca magisterska, maszynopis w Bibliotece SGH).

⁸⁵ Nie wchodziło w grę np. całkowite unieruchomienie fabryki, ponieważ wiązałoby się to z pozbawieniem pracy ok. 3400 osób: *ibidem*.

zmianami z 1932 r.). Formalnie takiej możliwości Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych Chorzowa i Mościc (od 1933 r. sukcesor prawny Państwowej Fabryki Związków Azotowych) nie miały. W świetle postanowień umowy, w czasie jej obowiązywania żadna ze stron nie mogła jej rozwiązać. Dlatego wiadomo było, że każdy krok podjęty przez Zjednoczone Fabryki w celu uwolnienia się od skutków zawartej umowy znajdzie swój finał w sądzie.

31 VIII 1933 r. Dyrekcja Zjednoczonych Fabryk wypowiedziała umowę kartelową z 1929 r., powołując się na klauzulę *rebus sic stantibus*.⁸⁶ Nadzwyczajną okolicznością, nie przewidzianą przez strony w umowie, która tę ostatnią czyniła niemożliwą do spełnienia, miała być nieoczekiwana i zasadnicza zmiana stosunków gospodarczych, wywołana przez wielki kryzys. „Zakłady Elektro” odpowiedziały wniesieniem pozwu do Sądu Okręgowego w Katowicach. W pozwie wnoszono o ustalenie, że wypowiedzenie umowy jest nieważne i Zjednoczone Fabryki są nią nadal związane. Ponieważ umowę zawarto na terenie Górnego Śląska dla oceny sprawy miarodajny był niemiecki kodeks cywilny z 1896 r., obowiązujący na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Ustawodawca niemiecki nie zawarł wprost w kodeksie przepisu o klauzuli *rebus sic stantibus*. W jego uzasadnieniu stwierdzał jednak wyraźnie, że nie oznacza to niemożliwości stosowania tej klauzuli w poszczególnych wypadkach, na zasadzie ustalonej woli stron, których (lub jednej z nich) zamiarem było odstąpienie od umowy z powodu zmienionych warunków.⁸⁷

⁸⁶ Klauzula ta była i jest powszechnie przyjęta w ustawodawstwie cywilnym. W polskim prawie pojawiła się w art. 269 Kodeksu Zobowiązań: „Gdyby z powodu nadzwyczajnych wypadków, jako to: wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju i innych klęsk żywiołowych, świadczenie było połączone z nadmiernymi trudnościami lub groziło jednej ze stron rażącą stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy, sąd może, jeżeli uzna to za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania, wysokość świadczenia lub nawet rozwiązać umowę”. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. – Kodeks Zobowiązań (DzURP 1933, nr 82, poz. 598); K. Przybyłowski, *Klauzula rebus sic stantibus w rozwoju historycznym* (w:) „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, Lwów 1926, t. III, z. 1; ibidem, *Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania* (w:) „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1926, R. 51, z. 1-12.

⁸⁷ Powojenna praktyka niemiecka silnie podkreślała konieczność stosowania klauzuli *rebus sic stantibus*. Szczególny nacisk kładziono na interesy gospodarcze, które prawo musi uwzględnić, dostosowując się do nich elastycznie, jeżeli ma odpowiadać potrzebom życia. W orzecznictwie sądów przewijała się idea, że zasady dobrej nie pozwalają na bezwzględne stosowanie reguły *pacta sunt servanda* (umów należy dotrzymywać) do stron, które zostały zaskoczone zaszły mi po zawarciu umowy zmianami; K. Przybyłowski, *Wpływ zmiany...*, ss. 13-19. W przypadku umów kartelowych trudno dostrzec uzasadnienie wyłączone zastosowanie tej klauzuli. Niektóre ustawy kartelowe artykułowały ją wprost, np. czechosłowacka ustawa kartelowa z 12 VII 1933 r.. W art. 26 ustawodawca stanowiąc, że „... strony umowne mogą w każdej chwili odstąpić od umowy kartelowej, jeżeli wskutek jej wykonania działalność ich przedsiębiorstw miałaby być gospodarczo poważnie zagrożona, utrudniona lub uniemożliwiona, a czego strona przy zawarciu umowy mimo staranności porządnego kupca nie mogła przewidzieć”. Ten sam przepis dalej wyklucza możliwość ważnego zrzeczenia się prawa odstąpienia od umowy; M. Fryde, *Kartele*, Warszawa 1934, s. 13. Polska ustawa kartelowa klauzuli *rebus sic stantibus* nie przewidywała.

Ponieważ Zjednoczone Fabryki były największym przedsiębiorstwem branży chemicznej w Polsce i dodatkowo jeszcze państwowym, unieruchomienie w nich produkcji karbidu i azotniaku (a taki stan musiałby trwać do czasu zakończenia postępowania sądowego, co biorąc pod uwagę 3 instancje sądowe mogłoby się ciągnąć do kilkunastu miesięcy) oznaczało klęskę zakładów i poważne perturbacje na polskim rynku azotowym. W takiej sytuacji do akcji wkroczył rząd.

23 XI 1933 r. minister przemysłu i handlu, korzystając z uprawnienia danego mu przez ustawę kartelową, zawiesił wykonywanie umowy kartelowej z dnia 15 X 1929 r.. Jednocześnie wystąpił do Sądu Kartelowego z wnioskiem o jej rozwiązanie.⁸⁸ „Zakłady Elektro” wystąpienie to odebrały jako chęć „prawnie niedopuszczalnego, protekcyjnego uwolnienia państwowej fabryki od niekorzystnej dla niej, ale ważnej umowy prywatnej, która w myśl powszechnie obowiązującej zasady *pacta sunt servanda* nie może być przed umówionym terminem rozwiązana”⁸⁹. Niewątpliwie prawdziwe było to, że rząd wykorzystał swoje uprawnienia, aby nie dopuścić do załamania przedsiębiorstwa państwowego. Z tego punktu widzenia szanse stron w sporze nie były równe. Natomiast kwestia niemożliwości zmiany czy rozwiązania umowy przez zasadę *pacta sunt servanda* budzi duże wątpliwości. Reguła „*rebus sic stantibus*” mogła to umożliwić.

1 XII 1933 r. Sąd Kartelowy rozpatrując na posiedzeniu niejawnym sprzeciw „Zakładów Elektro” na zarządzenie o zawieszeniu umowy, wydał postanowienie. Stwierdzał w nim, że umowa z 1929 r. „podpada pod postanowienia art. 1 ustawy o kartelach, gdyż osnowę jej stanowi umowa o regulowaniu produkcji i zbytu karbidu za pomocą zobowiązania największej w kraju fabryki karbidu w Chorzowie do zaprzestania sprzedaży na rynku tak krajowym jak i zewnętrznym karbidu”⁹⁰. Klasyfikując ostatecznie umowę z 1929 r. jako umowę kartelową, Sąd utrzymał w mocy zarządzenie ministra przemysłu i handlu o zawieszeniu jej wykonywania.

Dnia 19 XII 1933 r. odbyła się przed Sądem Kartelowym rozprawa jawna. Przewodniczył składowi sędziowskiemu sędzia Stanisław Gیزیcki. Oprócz niego zasiadali sędziowie Sądu Najwyższego: Witold Świącicki i Bogusław Wawrzekowicz (ten ostatni był referentem sprawy). Jako sędziowie kartelowi zasiadali: Bogusław Miedziński (z pierwszej listy sędziów kartelowych, wykonywał w tym czasie mandat posła i pełnił funkcję redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”) i Leon Nowakowski (z drugiej listy sędziów kartelowych). Obecny był I Prokurator Sądu Najwyższego – Zdzisław Piernikowski. Z ra-

⁸⁸ Umowa zawieszona została z dniem 24 XI. Zawieszenie to nie dotyczyło umowy tych samych firm o dostarczanie prądu elektrycznego; Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23 XI 1933 r. o zawieszeniu wykonywania umowy kartelowej w sprawie karbidu – Monitor Polski nr 273, z dnia 28 XI 1933, poz. 299.

⁸⁹ R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego. Studium...*, s. 44.

⁹⁰ Ibidem, s. 45.

mienia Zjednoczonych Fabryk występował Generalny Dyrektor, Eugeniusz Kwiatkowski. Spółkę „Zakłady Elektro” reprezentował adwokat Jan Prus. Rzecznikiem ministra przemysłu i handlu był Roman Piotrowski.

Widać wyraźnie, że doświadczenie wyniesione z pierwszej sprawy rozpatrywanej przez Sąd Kartelowy wpłynęło na skład sędziowski. Powtarzające się nazwiska innych osób, jak Piernikowski czy Piotrowski, związane było z funkcjami przez nie pełnionymi.

W toku rozprawy „Zakłady Elektro” starały się wykazać, że:

1. Umowa z 1929 r. jest umową ściśle prywatną i nie ma charakteru umowy kartelowej. Nie zawiera ona żadnych postanowień dotyczących wysokości cen karbidu, ilości i jakości produkcji oraz warunków sprzedaży. Jako taka więc nie podlega kompetencji Sądu Kartelowego.

2. Umowa z 1929 r. stanowi nierozdzielalną całość z umową o dostarczenie prądu elektrycznego przez „Zakłady Elektro” Zjednoczonym Fabrykom, zawartą w 1927 r. i zmienioną w roku 1932. Obie te umowy mają charakter „potrącenia wzajemnych roszczeń i zobowiązań”.⁹¹ Żądanie rozwiązania tylko jednej z nich naraża jedną ze stron na straty.

3. Minister przemysłu i handlu występując z wnioskiem o rozwiązanie umowy, nie miał na względzie dobra publicznego. Wystąpił tylko dlatego, że Zjednoczone Fabryki są przedsiębiorstwem państwowym. Jest to prawnie niedopuszczalne, gdyż polska ustawa kartelowa przewiduje możliwość wystąpienia ministra przeciwko gospodarczo szkodliwym umowom kartelowym wyłącznie w obronie dobra publicznego, a nie dla ochrony jednostki, nawet jeśli jest nią przedsiębiorstwo państwowe. Dobro publiczne powinno stać nad dobrem jednostki.

4. W całej sprawie nie występuje element zagrożenia dobra publicznego, który mógłby stać się podstawą rozwiązania umowy. Wysoka cena za karbid nie zagrażała dobru publicznemu, ponieważ karbid nie jest artykułem pierwszej potrzeby. Głównymi odbiorcami karbidu są kopalnie węgla, które wysokość jego ceny odczuwają minimalnie. Po zawieszeniu wykonywania umowy i tak kartel obniżył ceny karbidu o około 26%.⁹²

5. Rozwiązanie umowy w takich okolicznościach byłoby szkodliwe dla dobra publicznego. Mogłoby odstraszyć kapitał zagraniczny od inwestowania w Polsce, wobec niepewności co do możliwości racjonalnego oprocentowania i amortyzacji inwestowanych w Polsce kapitałów i niepewności losów prywatnych umów, na których opierałyby się te inwestycje. Rozwiązanie umowy pociągnęłoby za sobą rozbitcie międzynarodowego kartelu karbidowego, opartego w przypadku Polski na tej właśnie umowie.⁹³ Postrzegano by Pol-

⁹¹ Z. Leska, *Polska ustawa kartelowa i jej pierwsze zastosowania*, Warszawa 1936, s. 165 (praca dyplomowa, maszynopis w Bibliotece SGH).

⁹² *Ibidem*, s. 166.

⁹³ Na czas trwania umowy z 1929 r. „Zakłady Elektro” zawarły porozumienie z międzynarodowym kartelem karbidowym w Genewie, które zapewniło im wyłączną eksploatację polskiego obszaru celnego i udział w sprzedaży syndykatu, w postaci 10 500 t rocznego kontyngentu.

skę jako burzycielkę uregulowanego kartelu karbidowego. Spowodowałoby to zmniejszenie polskiego kontyngentu w przyszłym międzynarodowym kartelu karbidowym, w którym nikt nie zdoła zapewnić Polsce tak wysokiego kontyngentu, jaki posiada obecnie, dzięki staraniom „Zakładów Elektro”.

Roman Piotrowski, występujący w sprawie jako rzecznik ministra przemysłu i handlu, w swoich wystąpieniach odpierał stawiane przez drugą stronę zarzuty. Oficjalne stanowisko rządu w tej sprawie było następujące:

1. Umowa z 1929 r. jest umową kartelową (pomimo swojego prywatnego charakteru), ponieważ wszystkie umowy kartelowe, podporządkowane ustawie kartelowej mają wyłącznie prywatno – prawny charakter. Umowy o charakterze publiczno – prawnym są wyłączone spod działania ustawy (art. 16). Nadzór nad prywatnymi umowami sprawowany jest w interesie zagrożonego dobra publicznego, a nie w prywatnym interesie poszczególnych przedsiębiorstw.

Analiza treści umowy wyraźnie wskazuje na to, że dotyczy ona regulacji produkcji i zbytu karbidu na rynku krajowym i zagranicznym. Art. 1 ustawy kartelowej obejmuje umowy dotyczące kontroli lub regulowania produkcji, zbytu i cen albo warunków wymiany w zakresie górnictwa, przemysłu i handlu. Według tego przepisu umowa podpadająca pod kompetencje ustawy niekoniecznie musi zawierać te wszystkie elementy. Wystarczy, że spełniony zostanie tylko jeden. O kartelowym charakterze umowy z roku 1929 rozstrzygnął wcześniej Sąd Kartelowy w postanowieniu z 1 XII 1933 r.. Wbrew stanowisku „Zakładów Elektro”, prezentowanym na procesie, ich wcześniejsze postępowanie wskazuje na to, że uważały umowę za kartelową, zgłaszając jej zawarcie do rejestru kartelowego.⁹⁴ Wobec tego kwestionowanie właściwości Sądu Kartelowego w danej sprawie jest bezzasadne.

2. Umowa kartelowa i „elektryczna” nie stanowią nierozdzielnej całości, nawet zawarte były w innym czasie (pierwsza w 1929 a druga w 1927 r.). Gdyby jednak uznać, że stanowią całość, to i tak jedna z nich może być rozwiązana przez Sąd. Nie ma to wtedy wpływu na losy drugiej. Takie rozwiązanie umożliwia art. 4, pkt. 1 ustawy (rozwiązanie tej części umowy, która zagraża dobru publicznemu) i art. 5, pkt. 2 (zawieszenie tej części umowy, która zagraża dobru publicznemu). Wszelkie ewentualne roszczenia „Zakładów Elektro” w stosunku do Chorzowa, związane z obowiązywaniem umowy „elektrycznej” (z zawartymi w niej przywilejami dla Chorzowa przy dostawie prądu) pomimo zawieszenia umowy karbidowej (korzystniejszej w tym

Gdyby kontyngent wyniósł poniżej 6 tys. t. przedsiębiorstwo miało za każdą brakującą tonę poniżej 6 tys. t. otrzymywać odszkodowanie. „Zakłady Elektro” wzięły na siebie również zobowiązanie, że w czasie trwania umowy genewskiej fabryka chorzowska nie będzie eksportować z Polski karbidu. W celu poparcia tego zobowiązania w III 1931 r., na posiedzeniu syndykatu w Berlinie ówczesny dyrektor Chorzowa złożył oświadczenie identyczne w treści z zobowiązaniem: R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego. Studium...*, s. 28.

⁹⁴ Z. Leska, *Polska...*, s. 171.

przypadku dla „Zakładów Elektro”), powinny być dochodzone przed sądami powszechnymi.

3. Swoim wystąpieniem do Sądu Kartelowego minister przemysłu i handlu stanął w obronie zagrożonego dobra publicznego. Przewidziana w umowie karbidowej regulacja produkcji i zbytu karbidu, ograniczając swobodę wymiany dóbr fabryki chorzowskiej, zagrażała jej egzystencji. Minister wystąpił w obronie nie dlatego, że jest to przedsiębiorstwo państwowe, ale dlatego, że fabryka ta jest ostoją całego przemysłu azotowego i w ogóle chemicznego w Polsce. Utrzymanie jej w jak najlepszym stanie powinno być troską całego społeczeństwa, ze względu na doniosłe znaczenie jakie ma ten przemysł dla rozwoju gospodarczego kraju i jego obrony. Upadek Chorzowa zagrażałby więc całemu polskiemu przemysłowi chemicznemu, czyli **dobru publicznemu**.

4. Ceny karbidu utrzymywane były na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym. Sam ten fakt wystarcza do stwierdzenia okoliczności zagrożenia dobra publicznego, nawet jeśli te wysokie ceny nie wywoływały żadnych skutków gospodarczo szkodliwych.

Obniżka cen karbidu po zawieszeniu umowy karbidowej nie spowodowała ustania przyczyny rozwiązania umowy, ponieważ kwestia ceny nie była najważniejszą przyczyną. O wiele istotniejszą był interes całego przemysłu azotowego. Zniżka cen spowodowana była jedynie zawieszeniem umowy kartelowej i powstaniem konkurencji na rynku karbidowym. Zawieszenie każdej umowy pociąga za sobą (w myśl art. 5, pkt. 2) równoczesne zaskarżenie tej umowy do Sądu Kartelowego. W razie zaś nierozwiązania umowy, zawieszenie jej musiałoby być niezwłocznie uchylone, co znów wyłączyłoby konkurencję Chorzowa. Dzięki temu powróciłyby wygórowane ceny karbidu.

5. Z punktu widzenia państwa zagrożenie dobra publicznego jest ważniejsze niż kwestia wpływu rozwiązania umowy karbidowej na międzynarodowy kartel karbidowy. Żaden kartel międzynarodowy nie trwa wiecznie. Ewentualne rozbitcie go nie mogło powstrzymać ministra przemysłu i handlu przed interwencją. Okres wolnej konkurencji po ewentualnym rozbitciu kartelu międzynarodowego nie oznaczałby wcale zagłady przemysłu karbidowego. Po możliwym przegrupowaniu sił, powstałby nowy kartel, w którym Polska znalazłaby sobie należne jej miejsce.

Minister nie wniósł skargi o rozwiązanie umowy z 21 IV 1933 r.,⁹⁵ ale i tak straci ona swe znaczenie. Niemożliwy jest już bowiem powrót do sytuacji, w której ceny karbidu będą monopolistycznie regulowane przez jakąkolwiek umowę. Niewielkie znaczenie kartelu, który istniał dzięki tej umowie pozostawiło go poza formalnym zainteresowaniem rządu.

⁹⁵ Patrz: przypis 82.

Jak można się było spodziewać, obecny na rozprawie przedstawiciel procesowy Zjednoczonych Fabryk – Eugeniusz Kwiatkowski – wystąpił z oświadczeniem, które było całkowicie zgodne z wnioskiem ministra przemysłu i handlu.

W całej tej sprawie argumenty rządu wydają się przekonujące. Trudno jednak nie dostrzec faktu, że podpisanie takiej a nie innej umowy przez dyrekcję Chorzowa w 1929 r. było na pewno przejawem troski o bieżącą sytuację fabryki, na tle ogólnej sytuacji w gospodarce. Z drugiej jednak strony, można postawić uzasadniony zarzut nienależytego zabezpieczenia interesów największego w przemyśle chemicznym państwowego przedsiębiorstwa. Wielkość, znaczenie w skali kraju i własność Skarbu Państwa powinny zmusić Chorzów, przy negocjowaniu warunków umowy, do większej przenikliwości i przewidzenia różnych, mogących wydarzyć się w przyszłości okoliczności. Oczywiście skalę kryzysu 1929 r. trudno było przewidzieć, ale strony (a zwłaszcza Chorzów) powinny zagwarantowaną sobie w umowie możliwość renegotjowania warunków umowy w sytuacjach szczególnych.

Wyrok w sprawie został wydany 19 XII 1933 r. Sąd Kartelowy, zgodnie z wnioskiem ministra przemysłu i handlu rozwiązał umowę karbidową z roku 1929. Uzasadnienie wyroku ukazało się trzy tygodnie później.⁹⁶ Najważniejsze tezy orzeczenia Sądu sprowadzają się do następujących stwierdzeń:

1. Opierając się na orzeczeniu w sprawie kartelu cementowego Sąd stwierdził, że umowa z 1929 r. jest umową kartelową. Świadczyła o tym jej treść i cel zawarcia. Biorąc pod uwagę treść, dotyczyła ona zobowiązania się Chorzowa do niesprzedawania i niewprowadzania na rynek produkowanego przez siebie karbidu, tylko zużywania go do przeróbki na azotniak. W zamian za to druga strona zobowiązywała się do wypłacania odszkodowania. Chodziło też o odstąpienie kontyngentu Chorzowa „Zakładom Elektro” i uregulowanie tą drogą produkcji karbidu ze wszystkimi wynikającymi z tego skutkami. Umowa o odstąpienie kontyngentu sprzedaży jest typową umową kartelową. Pod względem celu umowa jest mniej przejrzysta. Ze strony Chorzowa jedynym celem umowy o zaprzestanie sprzedaży karbidu było dążenie do zwiększenia produkcji azotniaku, wykorzystywanego szeroko w rolnictwie. Celem drugiej strony było dążenie do uzyskania na rynku polskim dla kartelu karbidowego faktycznego monopolu. W świetle ustawy o kartelach cel kontroli lub regulowania produkcji, zbytu, cen itd. nie musi przyświecać wszystkim kontrahentom umowy w jednakowym stopniu. Wystarczy, że celem tym przy zawieraniu umowy kieruje się jedna strona.

⁹⁶ Wyrok Sądu wraz z uzasadnieniem w: Orzeczenie Sądu Kartelowego w sprawie kartelu karbidowego (w:) „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 6, ss. 85-90; „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych”, t. I, Warszawa 1936, ss. 324-336 (wraz z głosem Mieczysława Fryde).

2. Ceny karbidu ustalone były na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym. Już w połowie 1926 r. ceny skoczyły z 45 zł za 100 kg do 62 zł, wznosząc się cały czas do góry. Spadek zaznaczył się w IV 1933 r. – 70 zł za 100 kg, co i tak przewyższało koszty produkcji o przeszło 100%.⁹⁷ Ponieważ jednak karbid nie jest artykułem powszechnego użytku, Sąd zagadnienie jego ceny uznał za drugorzędne, tym bardziej, że minister przemysłu i handlu domagał się rozwiązania konkretnej umowy a nie rozwiązania kartelu karbidowego z powodu utrzymywania ceny karbidu na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym. Sąd Kartelowy zobligowany był do działania w granicach wniosku ministra.

3. Główny nacisk Sąd położył na to, że pozbawienie Chorzowa możliwości produkowania karbidu na sprzedaż (choćby najmniejszą jednostką produkcyjną, czyli jednym piecem karbidowym) spowodować musi – w aktualnej sytuacji gospodarczej – upadek przedsiębiorstwa. Ze względu na znaczenie Chorzowa dla kraju, przyniesie to wielką szkodę dobru publicznemu. Sąd podkreślał rolę, jaką odegrał Chorzów w produkcji azotniaku i znaczenie tego dla rolnictwa. Stwierdzał również, że wobec bardzo pomyślnego dla przedsiębiorstwa roku 1929 trudno było zawierając w tym roku umowę przewidzieć jej skutki za kilka lat, w zmienionych warunkach gospodarczych. Akcentował również, że na stanowisko Sądu nie ma wpływu fakt, że Zjednoczone Fabryki są przedsiębiorstwem państwowym.

4. Bez znaczenia są, zdaniem Sądu, argumenty „Zakładów Elektro” o ujemnych dla nich skutkach rozwiązania umowy z 1929 r., z powodu możliwości rozpadnięcia się kartelu krajowego i międzynarodowego. Rozwiązanie każdej umowy kartelowej przynosi szkodę uczestnikom umowy i stwarza niewygodną dla nich wolną konkurencję. Sąd jednak musi mieć na względzie przede wszystkim interes dobra publicznego, przed którym interes prywatny musi ustąpić. Dobro publiczne było zagrożone poprzez wywołanie umową kartelową skutków gospodarczo szkodliwych.

5. Bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy pozostaje argument, że umowa kartelowa związana jest z umową o dostarczanie prądu. Gdyby ten związek istotnie zachodził, o wynikających z tego konsekwencjach rozstrzygać musi sąd powszechny w sporze cywilnym. Kwestie te nie należą do kompetencji Sądu Kartelowego.

Omówienie orzeczenia sądowego wskazuje, że Sąd w całości uwzględnił wniosek ministra przemysłu i handlu. Jako główny powód rozwiązania umowy z 1929 r. Sąd podał konieczność powrotu fabryki chorzowskiej na rynek karbidowy. Interesujące jest utożsamienie interesu publicznego, interesu państwa z interesem fabryki. Przedterminowe rozwiązanie, korzystnej doraźnie dla Chorzowa umowy, miało uratować zagrożony przemysł azotowy. Ciekawy jest również powrót Sądu do rozstrzyganych wcześniej kwestii dotyczących znamion

⁹⁷ Orzeczenie Sądu Kartelowego..., s. 86.

umów kartelowych. Sprawy te ciągle budziły kontrowersje. Sąd przypominał, że o kartelowym charakterze umowy decyduje jej treść i cele zawarcia. Strona rządowa zarzucała Sądowi, że niepotrzebnie powracał do kwestii zawartości tych elementów w tekście umowy (nie stwierdzając jednoznacznie, że nie ma obowiązku umieszczania wyrażania ich wprost w umowie), przywołując orzeczenie w sprawie kartelu cementowego.⁹⁸ Zdaniem rządu ustawa kartelowa takiego obowiązku nie nakładała, a powracanie do sprawy, bez jednoznacznego jej rozstrzygnięcia, może budzić kontrowersje. Rzecznik ministra przemysłu i handlu postulował nawet, aby w interesie zabezpieczenia nadzoru państwowego nad kartelami, jak najszybciej uzgodnić wykładnię Sądu Kartelowego z przepisami ustawy i praktyką ministra przemysłu i handlu.

Przy okazji tego wyroku pojawiły się również wątpliwości, wyrażane przez praktykę prawniczą. W głosie do wyroku adwokat Mieczysław Fryde poruszył kwestię zasadności prawdziwości jednej z tez Sądu. Chodziło o stwierdzenie, że dla uznania umowy za kartelową wystarczy, by cele (o których mowa w art. 1 ustawy kartelowej) przyświecały tylko jednej stronie. Zauważył on, że skoro każdy kartel jest spółką (a tak się najczęściej dzieje) czy stowarzyszeniem, to nie da się utrzymać koncepcji umów kartelowych, w których nie wszyscy kontrahenci dążą do osiągnięcia celów kartelowych. Zarówno bowiem w przypadku spółki, jak i stowarzyszenia wspólnicy lub członkowie dążą do jednego wspólnego celu poprzez działanie w sposób oznaczony. Zawijając spółkę czy wstępując do stowarzyszenia zobowiązują się oni do wywiązywania się z umowy lub przestrzegania statutu stowarzyszenia i postępowania zgodnie z zawartymi tam postanowieniami. Trudno nie zgodzić się z tą argumentacją. Przykład ten pokazuje dobitnie, że bardzo trudno było rozstrzygnąć w sposób nie budzący wątpliwości, wszystkie kwestie sporne, pojawiające się w praktyce sądowo – kartelowej. Świadczy to również i o tym, że nie zawsze wszystkie tezy sądowe były trafne.

Sprawa kartelu karbidowego pokazała, że przedsiębiorstwa państwowe będące członkami kartelu powinny działać szczególnie ostrożnie. Własność Skarbu Państwa obligowała je do należytej staranności przy zabezpieczaniu interesów firmy. Stanowiła ona przecież dobro publiczne. Z drugiej jednak strony sprawa ta pokazała również, że w przypadku niepowodzeń takie przedsiębiorstwa mogły liczyć na pomoc organu reprezentującego Skarb Państwa, czyli rządu. Nadzór rządu nad kartelami, sprawowany w oparciu o ustawę kartelową pozwolił mu na podejmowanie interwencji w sytuacji zagrożenia interesu takiego przedsiębiorstwa. Pozycja takiej firmy i firmy prywatnej, zawierającej umowę kartelową, nie były równorzędne.

IV. Wspólnota Interesów przed Sądem Kartelowym. Trzeci z kolei proces przed Sądem Kartelowym różnił się od dwóch poprzednich. O ile

⁹⁸ R. Piotrowski, *Sprawa kartelu karbidowego. Studium...*, s. 95.

w tamtych przypadkach Sąd, na wniosek ministra przemysłu i handlu, rozstrzygał o dalszych losach kartelu (tzn. o jego ewentualnym rozwiązaniu), w tym przypadku rozpatrywał jego odwołanie się (w myśl art. 10, pkt. 4 ustawy kartelowej) od orzeczenia ministra przemysłu i handlu o wymierzeniu kary grzywny za przekroczenie przepisów ustawy o zgłaszaniu umów kartelowych do rejestru kartelowego (obowiązek wynikający z art. 2 ustawy kartelowej). Rzeczą dotyczyła największej w Polsce (i jednej z najpoważniejszych w Europie) wspólnoty interesów. Powstała ona w przemyśle górniczo – hutniczym na podstawie umowy z 8 VI 1929 r. (z mocą obowiązującą od 1 VII tego r.), pod nazwą „Wspólnota Interesów pomiędzy firmą Kattowitzer Aktiengesellschaft für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb – Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa w Katowicach (K.A.G.) a firmą Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura Spółka Akcyjna Górniczo – Hutnicza w Katowicach w połączeniu z firmą Consolidated Silesian Steel Corporation w Nowym Jorku (C. S. S. C.)”. Sama nazwa wspólnoty wskazuje na to, że nie była to organizacja jednolita. Obok wspólnoty interesów, obejmującej dwie katowickie spółki akcyjne⁹⁹, występował w niej trzeci związek, teźże wspólnoty ze spółką amerykańską. Polskie spółki zachowały odrębność prawną, a utworzony na mocy umowy z 1929 r. koncern (w postaci spółki nieoznaczonej), stworzył dla nich wspólny program produkcyjny i handlowy, obejmujący około 75% śląskiej i 45% polskiej wytwórczości hutniczej.¹⁰⁰ Większość akcji objął amerykańsko – niemiecki holding Consolidated Silesian Steel Corporation z siedzibą w Nowym Jorku.¹⁰¹ Nie był on równorzędnym uczestnikiem Wspólnoty Interesów, nie był też z nią powiązany jakimkolwiek stosunkiem umownym. Owo „połączenie gospodarcze” polegało na kapitałowym opanowaniu obu śląskich spółek akcyjnych, które były jedynymi kontrahentami Wspólnoty.

⁹⁹ Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Spółka Akcyjna Górniczo-Hutnicza był to koncern górniczo-hutniczy z siedzibą w Katowicach. Utworzony został 3 VII 1926 r. pod presją rządu polskiego przez koncern niemiecki Vereinigte Königs- und Laurahütte, A.G. für Bergbau und Hüttenbetrieb w Berlinie, od którego przejęła: 3 kopalnie węgla kamiennego, 2 kopalnie rudy żelaza, kamieniołomy wapnia i dolomitu, 2 koksownie, 3 cegielnie oraz 3 wielkie huty żelaza: Królewska w Chorzowie, Laura w Siemianowicach i Zgoda w Zgodzie. Kapitał zakładowy wynosił 50 mln zł, od 1929 r. – 84 mln zł, większość w posiadaniu grupy finansowej Zygmunt Bosel – Fryderyk Weinmann, od 1927 r. – Friedricha Flicka. Natomiast Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa powstała 4 VI 1929 r., w wyniku fuzji istniejącego od 1889 r. niemieckiego koncernu Kattowitzer A.G. für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb z Towarzystwem Akcyjnym Bismarckhütte, obejmując: 3 duże kopalnie węgla kamiennego, 2 kopalnie rudy żelaza, kamieniołomy wapnia, 2 koksownie, 5 cegielni, 2 tartaki, 2 elektrownie oraz 5 hut żelaza: Batory, Florian, Marta, Silesia i Zygmunt. Kapitał zakładowy wynosił 24 mln zł, od 1929 r. – 100,3 mln zł. Większość akcji należała do Friedricha Flicka (Encyklopedia historii..., s. 112, 151; Rocznik informacyjny o spółkach..., nr 151, 153).

¹⁰⁰ R. Piotrowski, *Wspólnota Interesów w świetle praktyki Sądu Kartelowego*, Warszawa bđw, s.45.

¹⁰¹ Dominującą pozycję w nim utrzymał Friedrich Flick.

Spółka C.S.S.C. posiadała w Katowickiej S.A. dla Górnictwa i Hutnictwa 83% kapitału akcyjnego, a w Górnos Śląskich Zjednoczonych Hutach Królewska i Laura S. A. – 56% kapitału akcyjnego.¹⁰² Dzięki temu mogła wywierać decydujący wpływ na życie i rozwój gospodarczy obu opanowanych przez siebie spółek oraz na ich wzajemny stosunek, określony w umowie, na podstawie której powstała Wspólnota Interesów.

Nie mając charakteru obligacyjnego i polegając wyłącznie na kapitałowym opanowaniu dwóch śląskich spółek przez C.S.S.C., omawiane „połączenie gospodarcze” nie mogło być w ogóle uważane za umowę. Tym bardziej nie mogło być uważane za umowę kartelową, w rozumieniu art. 1 ustawy kartelowej. Przedstawiało więc klasyczny przykład takiego koncernu, który według ustawy kartelowej nie był kartelem. Pomimo tego, że niewątpliwie nie tylko ograniczał, ale wręcz wykluczał wszelką konkurencję między śląskimi spółkami, objętymi „połączeniem gospodarczym”. Przy pomocy zaś zawartej przez te spółki Wspólnoty Interesów regulował ich produkcję i zbył oraz wszelkie inne interesy i stosunki gospodarcze.

Całkiem inny charakter gospodarczy i prawny miała zawarta przez śląskie spółki Wspólnota Interesów. Jej celem było „uzyskanie jak największej rentowności obydwu Spółek przez wzajemną pomoc i współdziałanie celem racjonalizacji, potanienia i rozszerzenia produkcji, obniżenia kosztów handlowych, podwyższenia eksportu etc.”.¹⁰³ Spółki zachowały w pełni swoją prawną odrębność i podmiotowość, przyjmując na siebie zobowiązanie prowadzenia interesów własnych tak, by Wspólnota odniosła jak największe korzyści. Organem Wspólnoty ustanowiono Radę Wspólnoty,¹⁰⁴ która miała „kontrolować i zapewnić przeprowadzenie idei wspólności w zakresie Wspólnoty Interesów”. Składała się z przewodniczących i zastępców rad nadzorczych spółek oraz członków ich zarządów. Do jej kompetencji należało m. in.: układanie planu finansowo – handlowego, kontrola ksiąg handlowych i nieruchomości spółek, udzielanie zezwoleń na zawarcie przez spółki wszelkich umów koncernowych. Rada miała również ustalać wysokość kar umownych nakładanych na spółki w przypadku świadomego, dokonanego przez rażące niedbalstwo złamania postanowień umowy. Kompetencje Rady, mocą jej własnej uchwały, mogły zostać rozszerzone. Należało jednak zawsze zachować prawną samodzielność spółek i pełny zakres uprawnień ich organów praw-

¹⁰² W tej ostatniej za pośrednictwem Vereinigte Königs- und Laurahütte w Berlinie, która była spółką macierzystą dla spółki Górnos Śląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura („Mutter – i und „Tochter-Gesellschaft”), i posiadała 100% jej kapitału akcyjnego; R. Piotrowski, *Wspólnota...*, s. 46.

¹⁰³ Tekst umowy w: *ibidem*, Załącznik VI, ss. 84 – 89.

¹⁰⁴ Na jednym ze swych posiedzeń, 10 X 1929 r., Rada Wspólnoty uchwaliła „Instrukcję działalności Rady”, która uzupełniała przepisy umowy w tym przedmiocie. Tekst „Instrukcji” w: *ibidem*, Załącznik VII, ss. 90 – 91.

nych. Wszelkie konflikty w obrębie Wspólnoty rozstrzygał trzyosobowy sąd polubowny. Każda spółka mianowała jednego sędziego rozjemczego a przewodniczącego wyznaczała C.S.S.C..

Wspólnota Interesów faktycznie była więc niewątpliwie wynikiem kapitałowego opanowania śląskich spółek przez C.S.S.C., formalno – prawnie jednak opierała się wyłącznie na zawartej przez spółki umowie o utworzeniu Wspólnoty Interesów. Nie powinien nasuwać żadnych wątpliwości obligacyjny charakter tego związku gospodarczego. Celem umowy, wyrażonym wprost, było uzyskanie jak największej rentowności spółek. Zapewnić to miała wzajemna pomoc i współdziałanie przedsiębiorstw w celu **racjonalizacji, potanienia i rozszerzenia produkcji**, obniżenia kosztów handlowych, podwyższenia eksportu itp.. Dodatkowo Wspólnota obejmowała „wszystkie poboczne i przyszłe przedsiębiorstwa i interesy Spółek”. Elementy te wskazują na to, że umowa Wspólnoty Interesów miała na celu regulację i kontrolę całej produkcji, zbytu oraz wszelkich interesów gospodarczych obu uczestniczących w niej spółek, a jako taka posiadała wszystkie cechy umowy kartelowej.

Minister przemysłu i handlu, wykorzystując swoje uprawnienia wynikające z ustawy o kartelach, orzeczeniem z 12 XII 1933 r. nałożył na Katowicką S.A. dla Górnictwa i Hutnictwa i Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura karę grzywny (w wysokości po 50 tys. zł) za niezgłoszenie we właściwym czasie do rejestru kartelowego umowy o Wspólnocie Interesów. Obłożone wysoką grzywną przedsiębiorstwa odwołały się od orzeczenia ministra do Sądu Kartelowego, przedstawiając następujące argumenty na poparcie swojego stanowiska:

1. Zawarta umowa z teoretycznego punktu widzenia nie podpada w ogóle pod pojęcie umowy kartelowej, w rozumieniu ustawy kartelowej.

2. Umowa z 1929 r. była umową ustną, a jako taka z chwilą wejścia w życie ustawy o kartelach była nieważna i dlatego nie została zgłoszona. Dopiero zawarcie jej na piśmie w dniu 27 IX 1933 r. można uważać za właściwy początek czasu jej obowiązywania. Nie można więc mówić o opóźnieniu zgłoszenia, ponieważ nastąpiło ono 28 IX tego samego roku, czyli na drugi dzień po zawarciu umowy.

3. Grzywna została nałożona po zgłoszeniu umowy, a według art. 10 ustawy o kartelach nie ma ona charakteru kary lecz środka przymusu. W sytuacji dokonania zgłoszenia nałożenie jej było bezprzedmiotowe.

4. Pod znakiem zapytania stoi niedostatecznie sprecyzowana w polskim prawie możliwość odpowiedzialności karnej osób prawnych. W ustawie kartelowej zagadnienie to zostało sprecyzowane dopiero w 1935 r., w nowelizacji ustawy.¹⁰⁵

¹⁰⁵ Wyrok Sądu w tej sprawie zapadł 2 lata po złożeniu odwołania, już po wydaniu noweli do ustawy kartelowej.

Przedstawiona argumentacja była logiczna i spójna. Trzeba było aż dwóch lat pracy Sądu aby wykazać, że jednak błędna. Orzeczenie Sądu nosiło datę 30 XI – 4 XII 1935 r.¹⁰⁶ Sąd uznawał w nim obydwie spółki za winne niezgłoszenia zawartej między nimi umowy o Wspólnocie Interesów. W uzasadnieniu Sąd musiał ustosunkować się do zarzutów strony ukaranej. Wynikało z niego, że:

1. Każda umowa, bez względu na to jaki typ organizacji gospodarczej tworzy, podlega nadzorowi ministra przemysłu i handlu, jeżeli zawiera chociażby najmniejszą wskazówkę co do zamiaru oddziaływania na życie gospodarcze w celu ograniczenia wolności gospodarczej. Wspólnoty interesów zaliczane są generalnie nie do karteli lecz do koncernów. Ale szczegóły umowy mogą zawsze przybliżyć ją do kartelu podziału zysków, chociaż teoretycznie umowa wspólnoty interesów polega na ustanowieniu wspólnoty ryzyka i dochodu oraz klucza podziału zysków. Umowa będąca przedmiotem sprawy odbiega wyraźnie charakterem od umów koncernowych, poprzez udział w niej trzeciego wspólnika (C.S.S.C.) z dość nieokreślonymi prawami i zobowiązaniami. Bliżej nieoznaczone stosunki „połączenia gospodarczego”, „współdziałania” i „poparcia”, których znaczenie dla życia gospodarczego Polski mogło być bardzo doniosłe, jak najbardziej uzasadniało wgląd ministra przemysłu i handlu w warunki umowy. Przez bardzo obszerne i ogólnikowe ujęcie uprawnień i możliwości rozwojowych (np. postanowienie co do podwyższenia eksportu sformułowane zostało niejasno a w praktyce mogło być dokonane sposobami, zagrażającymi dobru publicznemu, np. w przypadku eksportu deficytowego – poprzez podniesienie cen na rynku wewnętrznym dla pokrycia tego deficytu) umowa ta, co do celu, ma charakter umowy kartelowej. Cel ten ma być osiągnięty drogą wzajemnych zobowiązań, co również wynika z jej tekstu.

2. Ustawa o kartelach zezwala na zawieranie umów, mających na celu kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany – jednakże pod dwoma warunkami: sporządzenia umowy na piśmie i zgłoszenia jej do rejestru kartelowego. Ustawa w wersji z 1933 r. przewidywała karę za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia. W tej karze mieściła się też implicite kara za niesporządzenie umowy na piśmie (o tym, że taka właśnie była intencja ustawodawcy najlepiej świadczy nowela do ustawy z 1935 r., która już wprost przewidywała karę za wykonanie umowy pomimo niezachowania formy pisemnej). Niedopuszczalne jest tłumaczenie niezachowania obowiązku zgłoszenia tym, że się uprzedzono tego obowiązku również nie dopełniło. Nie można usprawiedliwiać przekroczenia przepisu usta-

¹⁰⁶ Tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem w: Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, t. I, Warszawa 1936, ss. 337-362 (wraz z glosami Romana Piotrowskiego, Mieczysława Fryde i Juliusza Makarewicza), „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 10 (ss.147-148), 11 (ss. 165-169).

wy przekroczeniem innego przepisu tej samej ustawy. Wina w tym wypadku jest większa, ponieważ polega na podwójnym naruszeniu ustawy.¹⁰⁷ Historia powstania i rozwoju Wspólnoty Interesów zanalizowana w świetle art. 1 (ust. 2) i art. 2 ustawy o kartelach wskazuje, że umowa między spółkami została zawarta w 1929 r., sporządzono ją w formie pisemnej i była wykonywana od 1 VII tego roku. Nie podpisano jej ze względu na wątpliwości związane z opłatą stemplową.

3. Bezpodstawny jest zarzut, że przewidziana w art. 10 ustawy kara nie jest normalnym środkiem represji karnej, lecz wyłącznie środkiem przymusu. Ma ona w istocie charakter mieszany. Z jednej strony, pełni rolę środka przymusu mającego skłonić opornych lub niedbałych uczestników umów kartelowych do ich zgłoszenia. Z drugiej strony jest normalną represją karną, może być wymierzona nawet w przypadku spóźnionego wykonania obowiązku zgłoszenia.

¹⁰⁷ Z załączonych do akt dokumentów wynikało, że tekst umowy o powstaniu między spółkami Wspólnoty Interesów został zatwierdzony uchwałą Rady Nadzorczej Firmy Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura z dnia 8 VI 1929 r. i uchwałą jej Walnego Zgromadzenia z tego samego dnia. Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa uczyniła to samo uchwałą Rady Nadzorczej z 20 IX i uchwałą Walnego Zgromadzenia z 21 IX tego roku. Walne Zgromadzenia obydwu spółek upoważniły swoje Zarządy do zawarcia umowy. Rada Wspólnoty Interesów na posiedzeniu 10 X dyskutowała o kwestii opłaty stemplowej od takiej umowy i postanowiła „...umowy tymczasem nie zawierać. Stosunek pomiędzy obydwoma Spółkami powinien być tak traktowany, jak gdyby umowa była zawarta”. Następnie na wniosek jednego z członków Rady uchwalono zmiany w tekście umowy. Tekst został wydrukowany. Jeden z jego artykułów głosił, że Wspólnota Interesów rozpoczęła swoją działalność 1 VII 1929 r.. Z załączonych do akt drukowanych sprawozdań obydwu spółek za lata 1929-31, wynika że umowa była przez spółki wykonywana. To samo wynika z załączonych do akt protokołów posiedzeń Rady Wspólnoty Interesów za okres 1929-33. W protokole z 26 IX 1933 r. na uwagę zasługuje następujący fragment. „Przy utworzeniu Wspólnoty Interesów w r. 1929 powstało pytanie, czy taka umowa podlega opłacie stemplowej i od jakiego przedmiotu należy tę opłatę obliczać. Były wówczas złożone opinie. Większość wypowiedziała się za tem, że umowa nie podlega opłacie, a co najwyżej może wchodzić w grę zwykła opłata od umów w wysokości 3 zł. Po omówieniu tej sprawy na posiedzeniu Rady Wspólnoty z 10 października 1929 postanowiono umowy na razie nie zawierać. Stosunek między Spółkami miał jednak być tak traktowany, jak gdyby umowa została zawarta. Tekst norm obowiązujących Wspólnotę Interesów został na mocy udzielonych Zarządom upoważnień wydrukowany. Umowa jako taka nie została podpisana. Obecnie kwestia opłaty stemplowej została na nowo poruszona przez czynniki urzędowe. Teraz również zachodzą wątpliwości, czy opłata stemplowa obowiązuje. Prócz tego jest możliwe, że stosunek Wspólnoty Interesów podpada pod ustawę o kartelach z 28 marca 1933, która weszła w życie 4 lipca 1933, i że podlega obowiązkowi zgłoszenia. Aczkolwiek kwestja ta jest wątpliwa, jednakże mogą stąd powstać niemiłe następstwa dla Stowarzyszenia. Dlatego też, zmieniając postanowienie z 10 października 1929, uchwalono umowę o Wspólnocie Interesów podpisać w formie notarialnego protokołu. Notariusz powinien zaraz wyjaśnić kwestję opłaty stemplowej i umowa ma być niezwłocznie w myśl ustawy o kartelach zgłoszona”. Uchwała ta została wykonana 26 IX 1933 r. przez podpisanie umowy u notariusza oraz przez przesłanie jej 27 IX do rejestru kartelowego (Orzecznictwo Sądów..., ss. 343-344).

4. Bezpodstawne jest powoływanie się obrony na art. 20 kodeksu karnego.¹⁰⁸ Ocena, czy na kimś ciąży obowiązek zastosowania się do pewnej znanej mu normy prawnej, nie stanowi „okoliczności należącej do istoty czynu”, o której mówi § 1 art. 20 kk. Mogłaby jedynie wchodzić w grę „nieświadomość bezprawności czynu”, przewidziana w § 2 tego artykułu. Jednakże nieświadomość taka, w myśl tego przepisu, musi być usprawiedliwiona (np. kiedy został ustalony fakt nieznanomości danej normy prawnej na skutek np. jej późnego dotarcia do pewnej miejscowości, albo fakt błędnego zrozumienia tej normy np. z powodu nieznanomości języka). W rozpatrywanym przypadku przepisy ustawy o kartelach znane były zainteresowanym osobom. Odpada przypuszczenie o niemożności zrozumienia przepisów przez osoby, będące doświadczonymi kierownikami dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Budzić wątpliwości mogła tylko wykładnia przepisów ustawy o kartelach. W celu ich usunięcia należało zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nie może być usprawiedliwione stosowanie wygodniejszej dla siebie wykładni.

5. Redakcja poszczególnych przepisów (np. art.11) ustawy o kartelach, a także różnica w wysokości przewidzianej grzywny pomiędzy przepisami, które niewątpliwie dotyczą osób fizycznych a tymi, które mogą również dotyczyć osób prawnych, wskazuje, że ustawa ta uznaje odpowiedzialność osób prawnych. Mogły co do tego istnieć wątpliwości przed nowelą ustawy. Ta ostatnia jednak rozwiązała je zupełnie, wskazując w art. 11, ust 1, że na karę grzywny może być skazana osoba prawna jako taka, a tylko karze aresztu podlegają jej reprezentanci. Wyjaśnia to ostatecznie, jaka była w tej mierze intencja ustawodawcy. Zastosowanie zatem sankcji karnych do obydwu spółek jest uzasadnione.

6. Po uwzględnieniu wszystkich okoliczności Sąd postanowił zmniejszyć wymiar kary grzywny do 25 tys. zł dla każdej spółki.

Orzeczenie Sądu Kartelowego w sprawie Wspólnoty Interesów było niewątpliwie najciekawsze i bardziej doniosłe dla dalszej praktyki kartelowej niż dwa poprzednie wyroki. Przy okazji rozstrzygania jedynie kwestii grzywny, Sąd poruszył cały szereg zasadniczych zagadnień kartelowych, mających duże znaczenie dla dalszej wykładni polskiego prawa kartelowego. Ustalenia Sądu spotkały się z uwagami autorów glos. Roman Piotrowski¹⁰⁹ zwracał uwagę, że niejasny był wywód Sądu dotyczący odpowiedzi na pytanie:

¹⁰⁸ Art. 20 kodeksu karnego brzmiał: „§ 1. Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod względem błędu co do okoliczności należącej do istoty czynu, z wyjątkiem, gdy chodzi o występki nieumyślne, a błąd był wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa. § 2. Sąd może uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary” (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 VII 1932 r.. Kodeks Karny – DzURP 1932, nr 60, poz. 571).

¹⁰⁹ Glosa Romana Piotrowskiego w: Orzecznictwo Sądów..., t. I, Warszawa 1936, ss. 346-359.

czy umowa o założenie Wspólnoty Interesów jest umową kartelową? Według niego Sąd niepotrzebnie nadużywał nazw organizacji monopolistycznych (kartel, koncern), które same nic konkretnego nie znaczyły. Uwagę swoją Sąd powinien skoncentrować wyłącznie na treści umowy, wypowiedzianej wyraźnie lub milcząco, przez sposób jej wykonywania i skutki. Sama nazwa umowy powinna być obojętna. Taka była intencja ustawodawcy, który celowo w art. 1 ustawy o kartelach nie użył słowa „kartel”. Ograniczył się tylko do zwięzłego podania zasadniczej treści zobowiązań kartelowych, będących podstawą każdej organizacji kartelowej, a dających się w praktyce zawsze stosunkowo łatwo ustalić. Jeśli jakakolwiek umowa, nazwana „wspólnotą interesów”, będzie miała na celu kontrolę albo regulowanie produkcji albo zbytu, cen lub warunków wymiany dóbr, będzie umową kartelową. Każda inna wspólnota interesów nią nie będzie. Z drugiej strony konkluzja Sądu, że każda umowa (bez względu na to, jaki typ organizacji gospodarczej tworzy) podlega nadzorowi ministra przemysłu i handlu, jeżeli zawiera chociażby najłżejszą wskazówkę na zamiar oddziaływania na życie gospodarcze w kierunku ograniczenia gospodarczej wolności, wykracza poza zakres pojęcia umowy kartelowej z art. 1 ustawy. Jest to pewna niespójność w wywodzie Sądu. Rację ma Piotrowski, tym bardziej, że w poprzednich wyrokach Sąd trzymał się wyraźnie treści i celu umowy (wyrażonych w jej tekście lub dorozumianych), jako wyznacznikach kartelowego charakteru umowy. Typ organizacji gospodarczej, która na podstawie tej umowy powstała nie miał dla Sądu znaczenia. Po analizie wszystkich trzech wyroków należy przyjąć, że dominowała jednak opinia Sądu, podkreślająca wyłączność kryterium oceny tekstu umowy (pod kątem jej treści i celu) przy klasyfikowaniu umów jako kartelowych.

Mieczysław Fryde, omawiając orzeczenie Sądu,¹¹⁰ jako kryterium oceny umowy z punktu widzenia ustawy o kartelach, przyjął kryterium monopolistycznego dążenia do opanowania rynku w celu osiągnięcia korzyści. Według niego ustawa swoim zasięgiem obejmowała nie tylko kartele sensu stricto, lecz również i inne porozumienia przedsiębiorstw. Mogły zatem podpadać pod postanowienia art. 1 ustawy również i wspólnoty interesów, jako porozumienia samodzielnych przedsiębiorstw ze wspólnym kierownictwem w celu łączenia zysków i strat poszczególnych przedsiębiorstw w jedną całość, podlegającą podziałowi według określonego klucza. Warunkiem było wywieranie wpływu na rynek przez nadużycie swej przewagi gospodarczej. Działania takie umożliwiała umowa między kontrahentami, sankcjonująca powstanie organizacji. Przy jej ocenie należało brać pod uwagę treść i cel zawarcia umowy a także wynikającą z nich praktyczną działalność przedsiębiorstwa na rynku.

¹¹⁰ Glosa Mieczysława Fryde w: *ibidem*, ss. 359-360.

Orzeczenie omawiał również Juliusz Makarewicz.¹¹¹ Skoncentrował się on na zagadnieniu odpowiedzialności karnej osób prawnych. Stwierdził, że taka odpowiedzialność w polskim prawie istnieje i nie powinna budzić wątpliwości. Polskie prawo przedwojenne przewidywało odpowiedzialność karłą osób prawnych jako:

- a) dolegliwość zadaną osobie prawnej w celu zmuszenia jej do zachowania zgodnego z prawem (środek egzekucyjny)¹¹²,
- b) dolegliwość zadaną w postaci kary, którą osoba prawna ma odcierpieć subsydiarnie, czyli w zastępstwie osoby fizycznej¹¹³,
- c) dolegliwość zadaną osobie prawnej wprost jako podmiotowi przestępstwa i przedmiotowi kary.¹¹⁴

Makarewicz, oceniając ustawę kartelową pod kątem odpowiedzialności karnej osób prawnych, opierał się na tekście znowelizowanym w roku 1935, który w art. 11, ust 1 stanowił: „Kto, będąc uczestnikiem umowy, podlega karze grzywny do 500 tys. zł oraz karze aresztu do lat 2; jeżeli uczestnikiem jest osoba prawna, karze aresztu podlegają jej reprezentanci”. Artykuł w tym brzmieniu wyraźnie wskazywał na odpowiedzialność również osób prawnych. Oczywiście, w odniesieniu do nich wchodziła w grę tylko kara grzywny. Artykuł ten w redakcji z 1933 r. takiego zapisu nie zawierał. Świadczy to między innymi o tym, że sądowa praktyka kartelowa (od wpłynięcia sprawy Wspólnoty Interesów do Sądu Kartelowego do momentu ogłoszenia upłynęło 2 lata) wyznaczała kierunki zmian ustawy kartelowej. Praktyka korygowała teorię.

¹¹¹ Głosa Juliusza Makarewicza w : *ibidem*, ss. 360-362.

¹¹² Karę grzywny stosowaną celem przymuszenia przewidywał art. 47 rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu przymusowym w administracji, który mówił w ust. 1: „Kara pieniężna celem przymuszenia może być wymierzona zarówno osobom fizycznym jak prawnym, a także osobom nieletnim.”, dodając w ust. 2: „Odnośnie osób prawnych jako też nieletnich, może być zastosowana tylko kara pieniężna.”; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 III 1928 r. – DzURP 1928, nr 36, poz. 342.

¹¹³ O odpowiedzialności subsydiarnej osób prawnych mówiła ustawa karna skarbową. W art. 36 przewidywała możliwość nałożenia odpowiedzialności, zwanej „odpowiedzialnością osób trzecich”, także na osobę prawną: „Jeżeli zachodzą warunki, wyszczególnione w art. 33 i 34, można nałożyć odpowiedzialność tak na osobę prawną, jak również na kilka osób za jedno i to samo przedsiębiorstwo, a to na każdą z tych osób w takim zakresie, w jakim istnieją warunki uzasadniające odpowiedzialność.”. Według art. 33 § 2 nałożenie takiej odpowiedzialności miało ten skutek, że z majątku odpowiedzialnego ściąga się karę pieniężną i koszty postępowania, jeśli ich nie ściągnięto w całości lub w części od skazanego: „Nałożenie takiej odpowiedzialności ma ten skutek, że z majątku odpowiedzialnego ściągało się karę pieniężną i koszty postępowania, jeśli ich nie ściągnięto w całości lub w części od skazanego stosownie do art. 21.”; Ustawa z dnia 18 III 1932 r. karna skarbową – DzURP 1932, nr 34, poz. 355.

¹¹⁴ Odpowiedzialność bezpośrednia zachodziła wtedy, gdy ustawa niezależnie od odpowiedzialności osoby fizycznej wprost ustanawiała odpowiedzialność karłą osoby prawnej. Pod tym względem ustalona była praktyka ustawodawcza w stosunku do prywatnych kolei żelaznych (np. w Szwajcarii, Anglii, Stanach Zjednoczonych); (J. Makarewicz, *Prawo karne*, Warszawa 1935, s. 110).

Pierwsze trzy sprawy, rozpatrywane przez Sąd Kartelowy przyczyniły się do powstania orzecznictwa kartelowego w Polsce. Ustawa o kartelach, budząca wiele wątpliwości interpretacyjnych już w momencie jej powstania, wymagała doprecyzowania przepisów. Przy okazji rozstrzygania konkretnych spraw, zając się tym musiał Sąd Kartelowy. Nie był on jednak instytucją, której kompetencją miało być ustalanie obowiązującej wykładni przepisów ustawy. Rozstrzygał sporne kwestie na użytek konkretnej sprawy. Sporządzana w ten sposób interpretacja budzących dyskusję artykułów mogła zostać w przyszłości wykorzystana w gospodarczej praktyce kartelowej jako wskazówka dla przedsiębiorstw. Praca Sądu nad poszczególnymi przypadkami stała się też drogowskazem dla ustawodawcy, w jakim kierunku mają pójść prace nad nowelizacją ustawy. Prześledzenie pierwszych orzeczeń Sądu pozwala się zorientować, że trudno było wypowiedzieć się jednoznacznie na temat intencji ustawodawcy co do niektórych zapisów ustawy (np. przy określaniu pojęcia „umowa kartelowa”, „kartel”, „cena gospodarczo usprawiedliwiona”), trudno było również oceniać działanie stron w sytuacji istniejących w ustawie luk (np. forma prawna umowy kartelowej). Charakterystyczne jest, że w każdym z tych trzech przypadków orzeczenie Sądu okazywało się pomyślne dla strony rządowej. Kartel cementowy i karbidowy oraz Wspólnota Interesów przegrały w starciu z rządem. Czy oznacza to, że nie miały żadnych szans? Wydaje się jednak, że w przyczyniła się do tego także ogólna atmosfera niechęci wobec karteli w okresie kryzysu, chęć zapanowania nad organizacjami monopolistycznymi w Polsce przez rząd (w ramach realizowanej w tym okresie polityki nadzoru państwa nad kartelami) oraz „raczkujące” dopiero ustawodawstwo kartelowe. Zwłaszcza ten ostatni czynnik powodował rodzaj niepewności prawnej, charakterystyczny dla krótkiego okresu obowiązywania regulacji prawnej. Dopiero praktyka i wpływające z niej doświadczenie pozwalało prawu „okrzepnąć” i wskazać np. błędy popełnione przez ustawodawcę. Korekta tych błędów w nowelizacji ustawy przyczynia się do poprawienia jej jakości i ugruntowania nowych instytucji prawnych. W przypadku ustawy kartelowej korektę taką przyniosła nowela z 1935 r.

Takie a nie inne rozstrzygnięcie pierwszych trzech procesów przed Sądem Kartelowym było wyraźnym sygnałem dla organizacji monopolistycznych w Polsce, że polityka kartelowa rządu uległa radykalnej zmianie. O ile sama ustawa o kartelach była jeszcze w swoich postanowieniach neutralna (choć wydana już na fali zmiany kursu rządu), to zastosowanie jej w praktyce Sądu Kartelowego unaocznilo prawdziwy powód regulacji prawnych w tej dziedzinie gospodarki. Rozwiązanie dwóch karteli i obłożenie grzywną trzeciego stanowiło ostrzeżenie dla innych. Nowelizacja ustawy jeszcze bardziej to ostrzeżenie wzmocniła i zaakcentowała wzrost roli państwa w gospodarce.

LE TRIBUNAL DE CARTEL EN POLOGNE ET SA JURISPRUDENCE DU 1933 AU 1935

Résumé

En Pologne, le Tribunal de Cartel a commencé son travail en 1933. Il a été créé par la loi de 28 mars 1933 sur cartels. Situé auprès de la Cour Suprême, outre le registre de cartel, il était l'une de deux des plus importantes institutions du droit polonais de cartel jusqu'à la seconde guerre mondiale. Il procédait à la demande du ministre de l'industrie et du commerce dans les cas définis par la loi. Cela ne concernait que des situations, lorsque les contrats, les résolutions ou les décisions prises dans le milieu commercial, la façon de leur exécution y compris, agissaient contre bien public.

La première affaire jugée par le Tribunal de Cartel concernait le cartel de ciment. Le jour de 18 septembre 1933 le ministre de l'industrie et du commerce a porté plainte au Tribunal pour résilier tous les contrats, les résolutions et les décisions concernant l'activité de ce cartel. Les débats avaient lieu du 16 au 18 octobre de la même année, en résultat desquels le Tribunal a accepté la conclusion du ministre. La seconde affaire concernait le cartel de carburant, qui a été résilié par le jugement du 19 décembre 1933. La „Communauté des Intérêts" était le troisième cartel convoqué devant cette cour. Cette fois-ci, dans son jugement du 4 décembre 1935, le Tribunal de Cartel a décidé de condamner ce cartel à l'amende pour ne pas enregistrer le contrat de cartel au registre légal.

Dans l'article, on parle aussi de l'organisation et des compétences du Tribunal de Cartel. L'auteur développe aussi les questions concernant la genèse et la poursuite des litiges et les jugements prononcés par le Tribunal de Cartel.